Nr. 278. Środa, 5 Grudnia 1906. Rok 96.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

**„Przewodnik naukowy i literacki“**, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.



## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

### Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 2 grudnia 1906 do l. 159.402 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 25 listopada do 2 grudnia b. r., — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

*Lwów, 4 grudnia.*

### Delegacye.

Wczoraj po południu zebrała się w Budapeszcie komisya wojskowa Delegacyi węgierskiej na obrady pod przewodnictwem del. hr. Batthyanego.

Po przemowie referenta del. Okolicsanego, zabierał głos P. Minister wojny gen. Schönaich i oświadczył, iż z powodu krótkiego czasu od nominacyi, nie mógł jeszcze dokładnie przestudyować budżetu, że jednakże zawodowi referenci Ministerstwa udzielą żądanych wyjaśnień.

P. Minister nie ma zamiaru żądać podwyższenia kredytów na wojsko. Komisya powinna zająć się poprawą bytu oficerów i urzędników wojskowych, a szczególnie sprawą ich emerytur i zaopatrzenia wdów i sierót. Da się to przeprowadzić tem łatwiej, że fundusz z taks wojskowych jest dostateczny. P. Minister zastrzega sobie głos w dyskusyi szczegółowej, teraz zaś zapowiada, że starać się będzie o załatwienie spornych kwestyj, aby także na polu wojskowem zapanował trwały spokój wewnętrzny.

Del. hr. Zichy zastrzega się przeciw temu, iż P. Minister wojny przemawia w Delegacyach węgierskich w języku niemieckim. Przy dobrej woli można było zapobiedz temu przy sposobności mianowania Ministra.

Przewodniczący del. Batthyany oświadcza, że ustawa o wspólnych Ministerstwach nie zawiera wyraźnego przepisu co do używania języka, a także w regulaminie Delegacyj brak odnośnych przepisów. Przewodniczący ma jednak również nadzieję, że w przyszłości ten stan rzeczy ulegnie zmianie.

Del. Komety (z partyi niezawisłości) przyłącza się do wywodów del. hr. Zichego. P. Minister wojny nie powinien zapominać o tem, że jest Ministrem dwóch niezawisłych Państw.

Del. Bakony (również z par. niezaw.) stwierdza, że wywody P. Ministra sprawiły korzystne wrażenie, tak, iż można mieć nadzieję, że niezałatwione jeszcze sprawy będą rozstrzygnięte w sposób zadowalający.

Del. Rakovszky wolałby wprawdzie, aby P. Minister umiał po węgiersku, lecz wobec charakteru wspólnych instytucyj nie można postawić warunku, aby wszystkie portfele ministeryalne były obsadzone Węgrami.

Przew. del. Batthyany wskazuje na to, że według przepisów ustawy językiem obrad parlamentu jest węgierski, a tylko dla Chorwatów uczyniono wyjątek. Jeżeli wspólni PP. Ministrowie przemawiają tu po niemiecku, dzieje się to nie na podstawie ustawy, lecz z mocy długoletniego zwyczaju.

Prezes gabinetu Wekerle przyłącza się do wywodów del. Batthyanego.

Po tej rozprawie komisya przyjęła budżet Ministerstwa wojny jednomyślnie wraz z rezolucyą, wzywającą rząd do zakupywania koni wprost od producentów.

Omawiano jeszcze sprawę dostaw rządowych, przyczem delegaci stwierdzili z zadowoleniem, iż stało się zadość życzeniu Węgier, aby dostawy te rozdzielane były w stosunku kwoty.

## Polacy pod berłem pruskiem.

(Po zgonie Prymasa. — Dobra wola kapituł. — Misya kardynała Koppa. — Strejk szkolny. — Konserwatyści wobec polityki antipolskiej).

Niespodzianką, oczywiście niezbyt miłą, był dla kół wrogo wobec żywiołu polskiego usposobionych fakt, że obie kapituły archidyecezyi wielkopolskiej, zarówno poznańska, jak gnieźnieńska, pomimo, że w nich większość tworzą kanonicy niemieccy, wybrały Polaków swymi administratorami; mianowicie gnieźnieńska — ks. Dorszewskiego, a poznańska — ks. Likowskiego.

Już to po raz trzeci — pisze z tego powodu *Dzien. Pozn.* — zaznacza się dobra wola naszych kapituł. Jeszcze za życia ś. p. ks. Arcybiskupa Stablewskiego podpisali chętnie członkowie kapituły, tak polscy jak niemieccy, podanie do cesarza, żeby skłonił ministra oświaty do przywrócenia języka polskiego w nauce religii.

Wiadomo, że p. Studt otrzymał rozkaz załatwienia tej odpowiedzi odmownie, ale gotowość, okazaną przez podpisanie podania, zapisano na korzyść dobrej woli, mianowicie niemieckim członkom kapituły.

Następnie niemiecka większość kapituły nie korzystała ze swej przewagi i nie wybrała Niemca administratorem dyecezyi gnieźnieńskiej, tylko poruczyła rządy kanonikowi Dorszewskiemu. Teraz koła szowinistów niemieckich były pewne, że przynajmniej w Poznaniu padnie wybór na Niemca.

Ale zawiodły się także, bo kapituła na piątkowem posiedzeniu wybrała ks. biskupa dr. Likowskiego zawiadowcą dyecezyi poznańskiej. Prezydował na posiedzeniu ks. proboszcz tumski Wanjura, a głosowali kanonicy dr. Likowski. Dombek, Jedzink, Echaust, Meszczyński, Tetzlaff, Dalbor, Klinke, Weymann“.

Wobec tak stanowczej opinii kapituł nie mógł rząd pruski postąpić inaczej, jak zatwierdzić wynik wyboru. Donosi też *Posener Tageblatt*, że ministerstwo wyznań i oświaty istotnie zezwoliło wikaryuszom kapitulnym ks. biskupowi Likowskiemu w Poznaniu i ks. kanonikowi Dorszewskiemu w Gnieźnie na wykonywanie praw biskupich w swoich dyecezyach.

W tem rozstrzygnięciu sprawy, chwilowo dla potrzeb religijnych społeczeństwa wielkopolskiego najważniejszej, przebłysnął, jakby promyk otuchy tak bardzo potrzebnej wśród przejść nad wyraz ciężkich.

*

Jaką była misya kardynała Koppa, który wczoraj był na audyencyi pożegnalnej u Ojca św., a dzisiaj Rzym opuszcza, niewiadomo, ale jeśli — czego zresztą trudno przypuszczać — celem jej było wywołanie nastroju nieprzychylnego Polakom, to — zdaje się — celu tego nie osiągnęła.

Zgodnie z wczorajszą relacyą naszego korespondenta rzymskiego otrzymuje także *Dzienn. Pozn.* z Rzymu zapewnienie, iż mimo wielkich trudności i ku oburzeniu ambasadora pruskiego Rottenhana, dzięki bezstronnym i szczegółowym informacyom o zajściach wielkopolskich, usposobienie w Watykanie jest dla Polaków jak najprzychylniejsze, współczucie dla wielkopolskich dzieci, rodziców i duchowieństwa zupełne i niebywałe. Najżywszem jest pragnienie, aby w Poznańskiem umiano ze spokojem i taktem utrzymać drogę legalną w tej walce. Tak, jak rzeczy stoją, poważne a chrześciańskie zachowanie się prasy, społeczeństwa, zwłaszcza zaś dzieci, jest dla rządu pruskiego w najwyższym stopniu niewygodne“.

*

Wedle otrzymanych przez pisma berlińskie doniesień z Poznańskiego, wytworzona tam skutkiem strejku szkolnego sytuacya jest ciągle naprężona. Nauczyciele niemieccy otrzymują coraz częściej listy z pogróżkami, a wśród ludności czuć wrzenie, które podsycają jeszcze represye ze strony rządu. W Gnieźnie n. p. skazano na miesiąc więzienia szewca Borzykiewicza za to, że wołał do nauczycieli niemieckich: „Poczekajcie wy, lutrzy!“ W Koźminie skazano trzech robotników polskich za obrazę dyrektora szkoły

78)

JULIUSZ ZEYER.

### JAN MARYA PLOJHAR

POWIEŚĆ.

VI.

(Ciąg dalszy).

Katarzyna, przestraszona tym jego stanem, napisała po Luigiego, który nie przyjeżdżał więcej do San Cataldo nie widząc niepodzownej tego potrzeby, a przedewszystkiem oczekując lada dzień przyjazdu pana Plojhara do Rzymu. Na wezwanie Katarzyny przyjechał natychmiast. Wyszedłszy z pokoju chorego i usiadłszy naprzeciw Katarzyny, która oczekiwała go niecierpliwie, potrząsnął znacząco głową. Gdy spojrzała w poważną jego twarz, serce jej przestało na chwilę bić ze strachu. Bohatersko jednak stłumiła obawę swą i ból. Chciała usłyszeć całą prawdę.

— Co sądzisz o jego zdrowiu? — spytała kryjąc w chustkę drżące swe wargi.

— Katarzyno — odrzekł po chwili — odrazu niewiele ci robiłem obietnic. Powiedz, ty go ko... Urwał.

— Tak, kocham go — skończyła za niego. Kocham go namiętnie, z całej duszy mojej. A teraz mów dalej.

Luigi chciał mówić dalej, ale współczucie głos mu odjęło. Wstał.

Katarzyna blada, ale w chwili tej nadludzko silna, powstała również. Położyła mu na ramię swą dłoń.

— Znowu tracisz nadzieję? szepnęła zamykając oczy.

— Sądzę, sądzę.. rzekł Luigi odwracając twarz i umilkł znowu.

— Nie męcz mnie tak okropnie — zawołała.

— Wybacz. Istotnie, lepiej powiedzieć wszystko. Nie mogę powiedzieć: z pewnością umrze wkrótce; ale muszę powiedzieć: sądzę, że już nie długo pożyje. W oczach ginie, to pewna. Rdzeń życia jego jest jakiś podcięty. Obecnie nie ulega to już żadnej wątpliwości. Pokazują się pewne symptomy... Katarzyno, bądź silna! Ty masz głęboką wiarę, wiem o tem. Poddaj się wyższej woli... Ach, nie wierzę w nią i nie potrafię pocieszać.

To mówiąc, otarł z gniewem łzę, której się wstydził.

Katarzyna zachwiała się. Długo milczała, poczem zapytała go głosem dziwnie spokojnym:

— Cóż więcej jeszcze można zrobić? — Kiedy myślisz.... Chcę wiedzieć, jak długo jeszcze....

Pewny dotąd głos zawiódł ją.

— Obawiam się, że to szybko pójdzie — rzekł Luigi, i zaczął jej naukowo wykładać, co jest w chorym zaatakowane i dlaczego tak mała już jest nadzieja. Ale dziewczyna już nie słuchała go. Jedno tylko wiedziała: że niema żadnej nadziei. A ona wierzyła do niedawna, że będzie uratowany, ona śniła o szczęściu, o przyszłości.

— Sądzisz — rzekła po chwili — że byłoby lepiej, ażeby Jan Marya pojechał do Rzymu?

— Lepiej byłoby dla ciebie, żebyś nie patrzyła na jego cierpienia. Dla niego zaś jestto już wszystko jedno

Uśmiechnęła się gorzko. Nie chodziło wcale oto, co dla niej jest lepiej. I czyż Luigi mógł myśleć, że zostałaby tutaj w tym pustym domu, gdyby on go opuścił?

— Niedawno temu jednak — zaczęła znowu — powiedziałeś mi, że byłoby lepiej dla niego, gdyby zamieszkał w Rzymie, a nie tutaj.

— Wówczas miałem jeszcze nadzieję. Stan jego pogorszył się, znacznie się pogorszył. Przyczyny tego nie umiem dociec. Kto może odgadnąć naturę? — Kto przejrzy organizm ludzki tak nawskroś, aby mógł sądzić z matematyczną ścisłością? — Tyle jeszcze istnieje dla nas zagadek....

Katarzyna, nie słuchając zupełnie tych wywodów, zapytała go raz jeszcze....

— Co robić?

— Zostawić go jego losowi — rzekł po chwili milczenia. Ty zaś Katarzyno.... Matka moja prosi cię, abyś pojechała ze mną do Rzymu i zamieszkała u niej. Wiem jednak, że nie zrobisz tego dla niej, choć chce tu do San Cataldo przysłać dwie zakonnice, któreby go....

— Nie Luigi, nie — rzekła Katarzyna. — Nie posyłajcie nam nikogo. Nie potrzeba nam, mnie i poczciwej Suntarelli, nikogo do pomocy. Zostanę tu z nim sama. Gdyby pojechał do Rzymu, pojechałabym i ja również.

— Przeczuwałem to. Znam twoją stanowczość i nie myślę ci perswadować. Dla natur takich, jak ty, lepiej wypić do dna kielich goryczy. Dochodzą potem same do równowagi. Bądź zdrowa. Wkrótce zajrzę tu znowu. Patrz, żeby był spokojny, to jedyny lek dla niego.

Na progu zatrzymał się.

— Ach — rzekł — byłbym zapomniał. Tu list dla ciebie od donny Paoliny, a ten drugi dla twego chorego. Ten dla niego przyniosła do nas Nina, twój zaś oddała mi donna Paolina wczoraj, kiedym u niej był. Wyobraź sobie, że jestem także jej domowym lekarzem, a to znaczy, że wkrótce będę w Rzymie modnym.

Gdy odszedł, Katarzyna upadła na krzesło i zakryła sobie twarz. Nie była zdolna zebrać myśli; jak ogłuszona miażdżącym ciosem, nie wiedziała, co robić. Jedno tylko wiedziała, że nie wolno jej zapłakać. Gdyby zobaczył jej zaczerwienione oczy, odgadłby wszystko. A tymczasem nie powinien jeszcze wiedzieć o tem... Tak garnął się do życia!... Tożto dopiero los, gotować go na śmierć! Przerażona odpędzała tę myśl od siebie.

Otworzyła list donny Paoliny, ot, byle tylko oczy czem zająć. Litery gubiły się jakby we mgle i nie mogła zrazu ich odczytać, a gdy się jej to wreszcie udało jeszcze nie wiedziała dobrze, czego od niej donna Paolina chce. W końcu zrozumiała, że robi jej tę samą propozycyę, co i ciotka Galli. Prosiła ją, aby zjechała do Rzymu, i równie ofiarowała się jej przysłać posługaczkę; doszły ją bowiem słuchy, że Katarzyna stała się jakąś siostrą miłosierdzia, co — szczerze mówiąc — nie jest stosowne dla niej, a nadto może na młodą, osamotnioną i w ciągłej styczności z młodym mężczyzną pozostającą dziewczynę rzucić niekorzystne światło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*Tłumaczył z czeskiego Maciej Szukiewicz.*

na dwa miesiące więzienia. Celem ochrony zagrożonych jakoby nauczycieli niemieckich odkomenderowano do Poznańskiego liczne posterunki żandarmeryi z Prus wschodnich.

Szerzy się również strejk w Prusach zachodnich. Według pism tamtejszych, przyłączyły się do strejku: Chorzenia, Duży Bukowiec, Duży Szynwałd, Kalisek, Kosobuda, Lewinek i Lipowa. Najsilniej jednak wystąpił strejk w okolicy Starogardu. Oporne dzieci za karę spędzają co dnia po południu dwie godziny w szkole, a nauczycielom za te nadobowiązkowe godziny honoraryum wypłaca kasa miejska. Gminom, w których zdarzyły się wypadki strejku, zagrożono odjęciem wszelkich subwencyj państwowych.

*Polak* p. Korfantego donosi, że na Górnym Szląsku strejk obejmuje coraz większe przestrzenie. Świeżo wybuchł w Kosztowie z siłą żywiołową. Zastrejkowało od razu 38 dzieci polskich.

Władze miały w podejrzeniu kupca Klimczoka, że to on podburzał rodziców, by nakazywali dzieciom strejk szkolny na lekcyi religii. Na rozkaz prokuratoryi bytomskiej, aresztowano Klimczoka, zarzucając mu wzywanie do oporu władzy państwowej. W dniu aresztowania odbyto w mieszkaniu p. Klimczoka rewizyę domową. Zarzucają też Klimczokowi, że spraszał do siebie dzieci szkolne i namawiał je do rozpoczęcia strejku ławą.

*

*Posener Tageblatt* donosi w telegramie prywatnym z Berlina, że na posiedzeniu delegatów partyi konserwatywnej postanowiono jednogłośnie popierać antipolską politykę rządu na kresach wschodnich, a mianowicie w dziedzinie szkolnej. Delegaci oświadczyli, że oczekiwać będą od rządu konsekwentnego przeprowadzenia tej polityki.

## Z pod berła rossyjskiego.

### Nowe wynurzenia prezesa ministrów.

„Rossya na schyłku 1905 r., a Rossya na schyłku 1906 r. — to dwie zupełnie odrębne Rossye“.

Tak określić miał, według *Strany*, obecną sytuacyę polityczną w państwie prezes ministrów, Stołypin, w rozmowie z jednym z wysokich dygnitarzy.

„Jeżeli w roku zeszłym — rzekł p. Stołypin — hr. Witte liczył się z t. zw. siłą opinii publicznej, pod postacią różnorodnych „rad“ i „związków“, to dla mnie straszak ten nie istnieje. Owe społeczeństwo — wojownicze, zorganizowane, bezwzględnie opozycyjne, społeczeństwo, które w roku zeszłym hypnotyzowało zupełnie zarówno kraj cały, jak rząd — dla mnie nie istnieje i istnieć nie może, odkąd bowiem władze państwowe zdecydowały się być władzą i niczem innem, wszystko odrazu pochowało się po kątach. Niech pan nie sądzi, że zwycięstwo to pragnę przypisać działalności obecnego gabinetu ministrów... Nie, rząd pomógł tylko krajowi tylko do uwolnienia się od bojowników w imię wolności i dowiódł niezbicie, że zamierza do końca działać śmiało i stanowczo.

Siła nasza — mówił nieco dalej — tkwi w głębokim, nie ulegającym zmianom, konserwatyzmie szerokich warstw ludności. To mnie utrwala w niezłomnem przekonaniu, że druga Duma państwowa będzie taką, jaką pragną, aby była... Zresztą, rząd nie zawaha się przed jej rozwiązaniem, chociażby na drugi dzień po otwarciu, o ile Duma nie będzie odpowiadała swemu celowi, jako instytucya, zdolna do pracy. Tego rodzaju niepowodzenie w żadnym razie nie może być uważane jako wynik niewłaściwego wyboru przezemnie taktyki. Jeśli pozwolą mi na doprowadzenie sprawy do końca, wówczas zwołam trzecią Dumę i zaręczam, że będzie właśnie taką, jakiej potrzebuje Rossya, aby wejść nareszcie na drogę legalnego ustroju“.

### W Polskiej Partyi Socyalistycznej

nastąpił ostateczny rozłam. Pod datą 29 listopada r. b. ukazała się odezwa Centralnego Komitetu Robotniczego partyi:

Towarzysze! Obywatele!

Przed kilku dniami odbył się IX. zjazd Polskiej Partyi Socyalistycznej, na którym kierownicy organizacyi bojowej P. P. S. zostali wykluczeni z łona partyi za prowadzenie własnej polityki, sprzecznej z polityką ogólno-partyjną. W ślad za nimi poszło kilku innych członków naszej partyi, którzy rozpoczęli agitacyę zmierzającą do jej rozbicia. Korzystając z tego, że w ich posiadaniu znalazła się drukarnia partyjna, przystąpili oni do drukowania swoich wydawnictw, wymierzonych przeciw naszej partyi, przyczem podszywają się pod firmę partyjną.

Towarzysze! Nie dajcie się w błąd wprowadzić. Wiedzcie o tem, że wydawnictwa i deklaracye naszych secesyonistów, którzy nadają sobie miano „rewolucyjnej frakcyi P. P. S.“ — nic wspólnego z partyą nie mają. Są to wydawnictwa małej grupy jednostek, które opuściły szeregi naszej partyi dlatego, że nie chciała hołdować narodowo-separatystycznej taktyce, zmierzającej do oddzielenia ruchu naszego od ruchu proletaryatu w całem państwie rossyjskiem.

Wydawanie tych rzeczy pod firmą partyi, gdy ogromna większość IX. zjazdu poglądy secesyonistów potępiła, jest niesłychanem nadużyciem, obliczonem na łatwowierność mas. Sprawozdanie ze zjazdu i szczegółowe wiadomości o przyczynach i przebiegu rozłamu, podamy do ogólnej wiadomości już w najbliższym czasie.

*Centralny Komitet Robotniczy*
*Polskiej Partyi Socyalistycznej.*

Warszawa, 29 listopada 1906.

„Odezwa ta — dodaje *Gazeta Polska* — potwierdza wszystko, co było mówione w prasie o wewnętrznych stosunkach partyi. Właściwi założyciele partyi, stojący na czele organizacyi bojowej, jako usposobieni bardziej „narodowo“, znaleźli się w konflikcie z centralnym komitetem, złożonym z żywiołów kosmopolitycznych, przeważnie żydowskich, i robiącym rewolucyę rossyjską (ostatni miał też swą pomocniczą „bojówkę“, złożoną z najniepewniejszych żywiołów, a używaną do mordowania ludzi innych przekonań i opierających się strejkom robotników). Obecnie te dwie frakcye rozeszły się właśnie na tym punkcie, że jedni chcieli robić swoją rewolucyę, inni poszli pod komendę rossyjską.

„Obie najwidoczniej uważają się za P. P. S., a grupa wydalonych nie musi być taka mała i słaba, skoro odezwa przestrzega przed nimi w tonie nader alarmującym, zawiadamiając o nich, że opanowali drukarnię partyjną i „podszywając się pod firmę partyjną“ (rewolucyjnej frakcyi P. P. S.), drukują w niej wydawnictwa, „wymierzone przeciw partyi“, co jest „niesłychanem nadużyciem, obliczonem na łatwowierność mas“. Odezwa zapowiada w najbliższym czasie sprawozdanie ze zjazdu i szczegółowe wiadomości o przyczynach i przebiegu rozłamu. — Szczegóły te będą niezawodnie bardzo interesujące.

„Fakt podany w odezwie ma duże w naszych stosunkach znaczenie — kończy *Gazeta Polska*. W rozwoju anarchii na naszym gruncie P. P. S. odegrała główną rolę, budząc tem większy zamęt w umysłach, że miała dwa oblicza — socyalistyczno-międzynarodowe i radykalno-patryotyczne. Obecnie stosunki, dzięki rozłamowi, wyjaśniły się. Secesyoniści, jeżeli będą mieli siłę i jeżeli się nie zniechęcą, wytworzą organizacyę radykalną, rewolucyjną, socyalistyczną nawet, ale szafującą mocnemi hasłami polskiemi. Partya taka, jako anachronizm, jako echo dawnych rewolucyjnych działań i haseł, nie rozwinie się, nie ogarnie nigdy szerszych zastępów. Dziś bowiem już w masach nawet rozwija się zrozumienie, że dążenia narodowe i socyalistyczne, to rzeczy nie dające się żadną miarą pogodzić. Uwolnieni od tego romantyczno-patryotycznego balastu, pozostali pod komendą centralnego komitetu robotniczego „prawdziwi“ socyaliści, albo zleją się z socyal-demokracyą, albo zostaną odłamem rossyjskich socyalistów-rewolucyonistów tak, jak tamta jest odłamem rossyjskiej socyal-demokracyi“.

### Polacy w Petersburgu.

Wśród prawyborców polskich w Petersburgu rozważana już była sprawa taktyki, jakiej winni się trzymać Polacy podczas nadchodzącej kampanii wyborczej do Dumy państwowej. Na kilku specyalnych posiedzeniach omawiano kwestyę, do którego z istniejących stronnictw rossyjskich mają się przyłączyć Polacy, zamieszkali w Petersburgu. Przeważyło zdanie, że kwestyę tę mogą tylko rozstrzygnąć szerokie masy wyborców. W tym celu uchwalono zwołać zgromadzenie publiczne i zwrócono się o wydanie na to pozwolenia do naczelnika miasta, które otrzymano, z tem jednak zastrzeżeniem, ażeby podczas obrad nie poruszano tematów politycznych, w przeciwnym bowiem razie naczelnik miasta „zamknie wszystkie instytucye polskie w Petersburgu“.

Wobec tego inicyatorzy zrzekli się — jak donosi *Riecz* — powziętego zamiaru zwoływania zgromadzeń publicznych.

### Z Warszawy.

Prokurator warszawskiej Izby sądowej bar. Raden wysłał do ministra sprawiedliwości sprawozdanie, wykazujące, że ruch rewolucyjny w Królestwie Polskiem niemal w zupełności został stłumiony. Sprawozdanie nadmienia, że wydział ochrony posiada w rękach wszystkie nici pozostałych jeszcze związkow i ma pewność zniszczenia ich doszczętnie w czasie najbliższym.

Z rozporządzenia tymczasowego generał-gubernatora wojennego przywrócona została sprzedaż uliczna pism w Warszawie. Pozwolenie kolportażu unormowane jednak zostało specyalnymi obostrzonymi przepisami.

Kronika anarchii notuje z dnia wczorajszego cały szereg rabunków ulicznych, oraz zamach na właściciela fabryki wstążek przy ul. Młynarskiej, p. Reichera. Rannego, bez nadziei życia, odwieziono do lecznicy. Powodem napaści podobno była zemsta robotnicza.

# KRONIKA.

*Lwów, 4 grudnia.*

**Kalendarz.**

Środa (5 grudnia):

Sabby Op. — Spitosławy. — Fylymona Ap.

Wschód słońca o godzinie 7·04 rano, zachód słońca o godzinie 3·24 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: pochmurno, miejscami opady, chłodno.

— **JE. Pan Marszałek krajowy, Stanisław hr. Badeni,** powrócił z Krakowa do Lwowa.

— **JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski** odbywa od kilku dni wizytacye nauki religii w lwowskich szkołach średnich.

— **Rada m. Lwowa** odbędzie posiedzenie, we czwartek, dnia 6 grudnia b. r., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

---

36)

# Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

## BARON HEIDENSTAMM.

(Z niemieckiego. Meyer-Förstera).

CZĘŚĆ DRUGA.

I.

(Ciąg dalszy).

Czasami, przejęty niepokojem, Albrecht zmuszał się, aby rozbudzić w sobie, po raz ostatni, ów płomień namiętności, który zamierał, aby znaleźć wyrazy namiętnej czułości, ale słowa zatrzymywały się na jego ustach.

U niego także był to tylko słomiany ogień.

Patrzyli przed siebie sztywnym wzrokiem, rozmyślając o przyszłości, jaka ich czeka. Dwadzieścia, trzydzieści, czterdzieści lat życia obok siebie, a może więcej. Być może, iż zapatrywali się na tę przyszłość w czarniejszych kolorach, niż było rzeczywiście, bo przecież istnieje tyle małżeństw zawartych z rozsądku i małżonkowie w końcu dość dobrze z sobą żyją. Myśleli o tem wszystkiem, ale nie udawało im się powziąć jakiejś ostatecznej decyzyi.

Być narzeczoną dwa razy i dwa razy zerwać narzeczeństwo, to więcej niż świat może darować kobiecie. Wolno jej zaryzykować! Ale dla towarzystwa taka kobieta już nie istnieje, już jakby umarła.

Marya nie obawiała się tego potępienia ze strony towarzystwa, ale pułkownik więcej od niej troszczył się o opinię świata. Można się zrezygnować, w potrzebie, na wiele rzeczy, ale nie na śmieszność. Nie można więc było marzyć o czemś podobnem.

A przytem, Albrecht mówił sobie z wybuchem rycerskiej wspaniałomyślności, której każdy mężczyzna mniej więcej doznaje: „Nie możesz tego zrobić Maryi. Byłoby to nie mniej, nie więcej, tylko złamanie całkowite jej egzystencyi i tak już smutnej i opłakanej“.

Uczuł się przejęty szczerem politowaniem, które utrwaliło na nowo na pół zerwane nici, które go z nią łączyły i jego sposób bycia, szorstki i nieprzyjemny, złagodniał dzięki temu.

Przyciągnął do siebie rękę młodej dziewczyny, spoczywającą miękko na jego ramieniu i uścisnął ją.

— Jest nas dwoje szaleńców, Maryo! Niepodobna nam się cofnąć i pozostaje nam tylko iść naprzód. Musimy się postarać, abyśmy się stali parą dobrych przyjaciół, nieprawdaż?

Głos jego miał wyraz słodyczy, którego dotychczas nie znała, a ten objaw niespodziewanej dobroci do łez prawie ją wzruszył.

W około nich, w lesie, panowała głęboka cisza. Przechodzili przez te same drogi, któremi niegdyś Marya chodziła z Józefem.

Był to dzień zimny, szary, bez światła i bez słońca. Liście padały zwolna z pomiędzy konarów drzew na wilgotną ziemię, a cała przyroda miała ów pozór smutku i zniszczenia, który przybiera w ostatnich dniach jesieni, gdy zima się zbliża.

II.

Od roku już baronowa Heidenstamm obiecywała sobie odwiedzić Europę w towarzystwie męża. Już kilkakrotnie zapowiadali swoją wizytę lady Eleonorze Southdown w Londynie, przyjaciółce baronowej, córce Geremy Mac-Adam krezusa bostońskiego, wydanej w 1892 r. za lorda Williama Southdown, Heidenstammom w Berlinie, Nescie Millmann, kuzynce baronównej we Florencyi, u znajomych w Paryżu, w Rzymie i w całej prawie Europie. Ale Europa musiała poczekać, bo piękna Jane miała tyle do czynienia prezentując w samej Ameryce swego męża trzem tuzinom swoich przyjaciółek, że nie mogło być jeszcze mowy o podróży.

Wszystkie te przyjaciółki zostały wtajemniczone w dawniejsze powodzenia młodego człowieka.

— Joe był najlepszym kawalerzystą w Europie. Nieprawdaż, Joe?

A Józef podnosił ramiona z uśmiechem, jakby chciał powiedzieć: „Na co się przyda zaprzeczać? Wszystkim to opowiada“.

Zresztą, dzienniki New-Yorku i *Boston-Herald*, przy sposobności zaręczyn, podały wyczerpujące szczegóły o baronie Heidenstamm, o jego niezrównanych sukcesach na placach wyścigowych i pamiętnej, ostatecznej walce w „Armii“ niemieckiej... Był to sportsman pierwszego rzędu, najsłynniejszy przedstawiciel turfu europejskiego.

A z wyjątkiem Anglii, niema na świecie kraju, w którym przywiązują większą wagę do wszystkiego, co jest sportem, jeździectwem i koniem, niż w Ameryce północnej. Kłusak, koń powozowy zwany „Axtell“, został zapłacony przeszło sto tysięcy dolarów w roku, w którym Józef się ożenił, a najlepszy koń wyścigowy w tych czasach, który szczególniejszym zbiegiem okoliczności nazywał się „Hanower“, doszedł do jeszcze wyższej ceny kupna.

— Skoro skończymy naszą objażdżkę po Europie, pojedziemy do Anglii kupić konie wyścigowe — mówiła baronowa. — Jak się kto zna na tem, może kupić dziesięć razy taniej w Newmarkt niż w Kentucky, a mój mąż zna się na tem. Urządzimy sobie stajnię wyścigową, jakiej tu jeszcze nie widziano. Kupimy także, przy sposobności, konie w Chantilly, gdy konie francuskie czystej krwi zaliczają się do drugorzędnych po Anglikach. Nieprawdaż, Joe?

— Bezwątpienia.

— Zwiedzimy wszystkie stajnie wyścigowe w Europie i zawrzemy znajomość z ich właścicielami. Zresztą, Joe już zna tych panów. Czy znasz księcia Portland, Joe?

— Tak.

— A księcia Feltre?

Uczynił znak potakujący.

— Pojedziemy do Wiednia, gdzie w r. 1887 Joe wygrał wielki *steeple* dla księcia Esterhazego. Cieszę się myślą, że zobaczę te Węgry. Poznać wszystkich magnatów, to musi być przyjemne! Może kupimy także konie na Węgrzech, Joe?

— Może.

Była to kobieta, która się znała na interesach i która z tej podróży i ze sportowych znajomości męża obiecywała sobie tak samo materyalne korzyści, jak sławę i znaczenie w świecie.

Musiał jej często powtarzać historyę „Frangipani“.

— Mój biedny chłopcze — mówiła mu potem, całując go — postawiłeś wszystko na jedną kartę, a to zawsze źle. Nigdy się nie uczyłeś rachować. Wy wszyscy, kawalerzyści, nie znacie się na tem; odtąd ja będę rachować za ciebie. Kiedy się ma tak mało majątku, kupować konie wyścigowe, to szaleństwo! Mój biedny Joe, srogo ten błąd odpokutowałeś!

Mówiła z nim o Maryi bez najmniejszego zakłopotania.

— Musiała być czarująca — mówiła — Joe, cieszę się, że zrobię z nią znajomość. Prawdziwie tak, całkiem szczerze się cieszę. To dobrodziejstwo opatrzności, że ona pomimo wszystkiego wyszła zamąż, i że właśnie za Albrechta. Daleko lepiej będzie, że jak pójdziemy ją odwiedzić, nie zastaniemy jej już panną. Doprawdy, Joe, przykro byłoby mi, gdyby nią jeszcze była. Biedna istota! Teraz, wszystko doskonale się ułożyło i będziemy sobie żyć najprzyjemniej w świecie wszyscy we czworo.

**(Ciąg dalszy nastąpi).**

— **Wiadomości osobiste.** P. Józef Kościelski, członek pruskiej Izby panów, po tygodniowym pobycie we Lwowie, wyjechał z powrotem do Poznania.

— **Z Akademii weterynaryi.** Prorektorem Akademii weterynaryi na bieżący rok akademicki wybrany został prof. dr. Mieczysław Grabowski.

P. Józef Zagaja, rodem z Rudnika, otrzymał w tutejszej Akademii weterynaryi dyplom lekarza weterynaryi.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Dziś, we środę, d. 5 bm., dr. J. Hirschler: „O rozwoju zarodkowym i rodowym zwierząt" (z obraz. świetln.). Zakład chemiczny Uniwersytetu, ul. Długosza l. 6. Początek o godzinie 7.

— **Z Towarzystwa politechnicznego.** We środę, 5 b. m., o godz. 7 wieczorem w sali fizyki I. Szkoły realnej wygłosi inż. Antoni Humnicki wykład p. t. „Zarys teoryi samoprzekaźnicy obrączkowej".

# **Biblioteka publiczna »Tow. Szkoły ludowej«.** Na ostatniem posiedzeniu komisyi budżetowej miejskiej radny dr. Adam postawił rezolucyę, by magistrat poczynił jak najrychlej starania, celem pomieszczenia w budynku miejskim nowo założonej biblioteki publicznej Towarzystwa Szkoły ludowej. Komisya tę rezolucyę przyjęła i zanim biblioteka ta będzie mogła otrzymać od gminy odpowiednie pomieszczenie, uchwaliła komisya 1000 koron na wynajęcie tymczasem dla niej lokalu prywatnego.

# **Fundacya im. Stanisława Gosiewskiego.** Komisya fundacyi im. Gosiewskiego odbyła wczoraj posiedzenie, na którem przyjęto budżet przychodów i rozchodów majątku fundacyjnego. Ponieważ z funduszu im. Gosiewskiego mają być — w myśl woli fundatora — udzielane stypendya dla rzemieślników, a stan funduszów obecny już na to pozwala, uchwaliła komisya wdrożyć kroki, celem przyspieszenia aktywowania tej fundacyi.

# **Choroby zakaźne.** W listopadzie stan chorób zakaźnych we Lwowie był następujący: Na dyfteryę i dławiec zachorowało 39 osób, w tem 8 obcych; umarło 6, w tem 3 obce. Na koklusz zachorowało 14 (1 obca), umarły 3 osoby. Na płonicę zachorowało 49 (w tem 2 w wojsku i 2 obce), umarły 4 osoby. Na odrę zachorowało 117 (w tem 1 w wojsku i 7 obcych), umarła 1 osoba. Na dur osutkowy zachorowała 1 osoba. Na dur brzuszny 7, (w tem 3 obce). Na nagminne zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych zachorowały 3 osoby (w tem 1 obca), umarły 2, (1 obca).

— **Ze zbiorów Biblioteki uniwesyteckiej** we Lwowie korzystało w miesiącach październiku i listopadzie 13.975 osób, którym wydano 30.295 dzieł w 46.215 tomach i 215 rękopisów.

— **W Kasynie urzędniczem** (Rynek l. 9) odbędzie się w sobotę, dnia 8 b. m., uroczysty wieczór listopadowy. Początek o godzinie pół do 8 wieczorem.

— **Towarzystwo inżynierów c. k. kolei państwowych,** liczące 1200 członków z ukończonemi studyami politechnicznemi, odbyło w Wiedniu nadzwyczajne zebranie z udziałem delegatów wszystkich dyrekcyj c. k. kolei państwowych, na którem między innemi uchwalono następującą rezolucyę:

„Prawie od lat 30 upominają się ukończeni technicy o państwową ochronę tytułu inżynierskiego, jednak żądanie to ze strony Reprezentacyi państwa dotychczas nie zostało uwzględnione, chociaż, jak z wdzięcznością uznać należy, Rząd przez przedłożenie i poparcie projektu ustawy uczynił wszystko możliwe.

Przedłożony w dniu 22 maja 1903 ponownie opracowany elaborat dotychczas nie wszedł pod obrady.

Ta ciągła zwłoka spowodowała u odnośnych czynników rozgoryczenie.

Ponieważ obecna sesya Rady państwa dobiega do końca, zatem żywimy nadzieję, że Wysoka Izba jeszcze przed zakończeniem swej kadencyi weźmie pod obrady sprawę tak ważną, a temsamem zagwarantuje ukończonym technikom ich słuszne prawa".

— **Wielka wystawa rzeźby włoskiej** ze zbiorów gabinetu historyi sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego otwarta została dziś w Krakowie w salach pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim.

△ **Znikł bez śladu.** Pięćdziesięcioletni Chaim Feldhammer, żonaty, ojciec kilkorga dzieci, wydaliwszy się onegdaj rano ze swego mieszkania, znikł od tego czasu bez śladu.

△ **Kradzież na poczcie.** W nocy z niedzieli na poniedziałek rozbił jakiś rzezimieszek w głównym gmachu pocztowym drzwi wchodowe do biura dla przesyłek zwrotnych i skradł z szuflady jednego ze stojących tam biurek list zwrotny, zawierający 150 kor.

△ **Młodociany złodziej.** Właściciel pracowni stolarskiej p. Stanisław Kruk doniósł wczoraj policyi, że przyjęty przez niego na praktykę 16 letni Wasyl Bardach zbiegł onegdaj z terminu zabrawszy z sobą 3 piłki, 5 heblów, 6 dłut oraz wiele innych narzędzi stolarskich.

△ **Pod kołami własnego wozu.** Nieznany z nazwiska woźnica, jadąc wczoraj po południu ulicą Ossolińskich, spadł z niezbadanej przyczyny z wozu tak nieszczęśliwie, iż dostawszy się pod koła, doznał poważnych obrażeń.

Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło go w stanie nieprzytomnym do szpitala powszechnego.

△ **Śmierć pod kołami wozu tramwayu elektrycznego.** Wczoraj około godziny 6 wieczorem wóz tramwayu elektrycznego nr. 30, prowadzony przez motorowego Schneidra, najechał w ulicy Batorego na jakiegoś mężczyznę, który zszedłszy z chodnika, zamierzał prawdopodobnie przejść na drugą stronę ulicy. Mężczyzna ów uderzony krawędzią wozu w lewą pierś, upadł na ziemię, i zanim motorowy wóz wstrzymał, mężczyzna ten leżał już nieżywy w połowie długości wozu.

Lekarz miejski stwierdził śmierć w skutek pęknięcia czaszki i wewnętrznego krwotoku, poczem zwłoki odstawił komisaryat I. dzielnicy do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

Jak następnie wykazały dochodzenia, zmarły nazywał się Ludwik Ruff i był inkasentem Tow. św. Wincentego à Paulo. Liczył on przeszło 50 lat i pozostawił dwie dorosłe córki.

Kto ponosi winę tego tragicznego wypadku, wykażą niezawodnie dalsze dochodzenia, które wdrożyła policya.

△ **Śmiertelny wypadek.** Na budowie dwupiętrowej kamienicy przy ul. Friedrichów zdarzył się wczoraj po południu wypadek, ofiarą którego padło życie ludzkie. Oto 32-letnia Maryanna Szuwartowa, zatrudniona przy budowie tej kamienicy noszeniem wapna, zbierając po skończonej pracy kawałki drzewa, które na jej prośbę zrzucał z wysokości dwupiętrowej cieśla Jan Suchorab, została jednym odcinkiem belki tak nieszczęśliwie ugodzona w głowę, iż na miejscu padła trupem.

Zwłoki Szuwartowej odstawiono do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

Szuwartowa była żoną robotnika przy tramwayu elektrycznym.

△ **Oszust.** Do właścicielki sklepiku przy ul. Pańskiej, Zofii Dawidsohnowej, przybył onegdaj koźlarz, Andrzej Gradecki, i zakupiwszy wiktuałów za 30 hal. wręczył jej mosiężny szton preferansowy oświadczając, że jest to złota 10 koronówka. Dawidsohnowa, mając w sklepie więcej gości i niebadając monety, wydała mu z 10 kor. resztę. Gdy po jakimś czasie spostrzegła oszustwo, Grodecki znikł już ze Lwowa.

△ **Kronika policyjna.** Pod zarzutem sprzeniewierzenia dwóch koszów z pieczywem, wartości kilkudziesięciu koron, aresztowała wczoraj policya parobka z piekarni p. Kranza, Hryńka Turkaluka.

Policya poszukuje pewnego oszusta, który przedstawiając się jako Józef Berlstein wyłudził od rozmaitych osób zadatki na dostarczyć się mające drzewo opałowe.

W ulicy Na Błonie skradziono wczoraj z wozu p. Kazimierza Strzyżowskiego, właściciela Kozic małych, czerwoną skórzaną walizę, zawierającą jesienne palto i trykotową bieliznę, łącznej wartości 120 kor.

Aresztowano notowanego złodzieja Piotra Turczyna, poszukiwanego za kradzież na szkodę p. Lotty Gottfriedowej. Przy aresztowanym znaleziono rozmaite narzędzia, służące do włamania się.

✝ **Antoni hr. Stadnicki.** Z Kairu donoszą do pism wiedeńskich, że dnia 29 z. m. zmarł tam na paraliż serca wicekonsul w tamtejszej a stro-węgierskiej agencyi dyplomatycznej, sekretarz legacyjny Antoni hr. Stadnicki, w 32 r. życia. Zmarły był najstarszym synem Jana hr. Stadnickiego.

— **Zmarli** w ostatnich dniach we Lwowie: Mikołaj Skicko, emer. oficyał sądowy, w 60 r. życia; Sydonia Wysiatycka, w 41 r. życia; Felicya z Mierzeńskich Warchałowska, wdowa po kapitanie wojsk polskich z r. 1863/4, w 64 r. życia; Antoni Burgberger, kandydat seminaryum nauczycielskiego, w 21 r. życia; w Podgórzu Stanisław Biliński, komisarz magistratu m. Podgórza, weteran z r. 1863/4, w 67 r. życia.

— **Wyścigi konne w Krakowie.** Sekretaryat wyścigów konnych zawiadamia właścicieli koni wyścigowych, że do biegu odbyć się mającego w czerwcu przyszłego roku p. n. „Hrabiego Jana Tarnowskiego Memorial Stakes" z dotacyą 5000 koron, otwartego dla 3-letnich i starszych kontynentalnych koni, z wykluczeniem francuskich o mecie 1200 metrów, można konie zgłaszać do 15 grudnia b. r. do godziny 8 wieczorem w kancelaryi wyścigów konnych, ulica Wolska l. 17. Warunki innych biegów zostaną w swoim czasie ogłoszone.

— **Z kraj. Związku turystycznego.** W tych dniach otrzymał „Krajowy Związek turystyczny" wiadomość, że starania jego o budowę linij kolejowych: Muszyna-Krynica i Drohobycz-Truskawiec-Stebnik, zostały uwzględnione i że budowa rzeczonych linij jest zapewniona na rok 1907 względnie 1908.

Również Ministerstwo handlu zapewniło, że w najbliższym czasie rozpocznie się budowa telefonów do Zakopanego, Krynicy, Szczawnicy, Rymanowa, Iwonicza i Truskawca.

— **Portret Mickiewicza.** Wśród licznych, cennych pamiątek i dzieł sztuki, pozostałych po profesorze Spasowiczu, znajduje się niezwykłej wartości portret olejny Adama Mickiewicza, pędzla Walentego Wańkowicza.

Był to artysta wyższych zdolności, który kształcił się w Wilnie pod kierunkiem prof. Rustema, a następnie skończył ze złotym medalem Akademię petersburską. W Wilnie zapoznał się z Mickiewiczem, który mu poświęcił wiersz „Do malarza" (1822 r.), zapewne w podzięce za wymalowanie miniatury Maryli. Za pobytu Mickiewicza w Petersburgu (1827—1829 r.) Wańkowicz malował go kilkakrotnie. Istnieją też jego liczne wizerunki autora „Sonetów krymskich" olejnemi lub wodnemi farbami, kredką i pastelami. Na wyróżnienie zasługuje portret olejny wielkości naturalnej, w postaci młodzieńca w burce, profilem zwrócony w prawo, z twarzą opartą na dłoni. Wizerunek ten, malowany z natury, jest wspomnieniem podróży na Krym i znany z litografii według rysunku samego Wańkowicza z podpisem: „Lubię spoglądać wsparty na Judahu skałę".

Ten właśnie portret, będący niegdyś własnością Michała hr. Borcha, znajduje się w puściźnie po Spasowiczu, który przeznaczył go w darze dla Muzeum Mickiewicza, istniejącego przy Bibliotece polskiej w Paryżu, a które staraniem całego życia urządził i ciągle wzbogaca p. Władysław Mickiewicz, syn, przez pietyzm dla wielkiego ojca.

— **Kościół na Kahlenbergu.** Prześlicznie wykonane karty z widokiem Kahlenbergu, z których czysty dochód przeznaczono na pokrycie kosztów restauracyi kościoła św. Józefa, tej wiekopomnej pamiątki historycznej, można nabyć po cenie 20 hal. we Lwowie u pp.: Stanisława Gabriela, ul. Karola Ludwika l. 1; Gubrynowicza i Schmidta, przy placu Katedralnym; G. E. Hawranka, ul. Teatralna 10; G. Koźmiana, ul. Halicka 10; Seyfartha i Dydyńskiego, ul. Teatralna 1; W. Zborowicza, ul. Sobiego 2; — w Przemyślu u pp.: Szercowej, ul. Franciszkańska i B. Doskowskiego, ul. Franciszkańska.

Datki na Kahlenberg składać można we Lwowie u pp.: Stanisława Gabriela, ul. Karola Ludwika 1 i Władysława Zborowicza, ul. Sobieskiego 2; w Przemyślu zaś u p. B. Doskowskiego, ul. Franciszkańska.

— **Polskie Stowarzyszenie chrześciańskich robotników i robotnic »Ojczyzna« w Wiedniu,** obchodzi dnia 16 b. m. uroczystość poświęcenia własnego sztandaru.

— **V. Zlot wszechsokoli** odbędzie się w Pradze w dniach 28, 29, 30 czerwca i 1 lipca 1907. Po zlocie trwać będą przez cały tydzień międzynarodowe zawody „Europejskiego Związku gimnastycznego.

— **Sprawa biskupstwa polskiego w Ameryce.** Od ks. Arcybiskupa Symona *Dziennik Chicagoski* otrzymał list następujący:

Rzym, 31 października 1906.

Do szan. Redakcyi *Dziennika Chicagoskiego!*

Powróciwszy niedawno z dłuższej wycieczki do kraju, miałem dzisiaj posłuchanie u Ojca św. i pomiędzy innemi rzeczami mówiłem też o sprawach Polonii amerykańskiej, przedłożonych jego Świątobliwości na początku bieżącego roku w osobnym memoryale.

Ojciec św. raczył odpowiedzieć na to: „Zrobimy coś niezawodnie, a tymczasem wyślemy tam ks. Arcybiskupa Webera ze wszystkiemi prawami, związanemi z charakterem jego biskupim i jednocześnie polecimy go tamtejszym biskupom, by mógł im być pomocnym w zaradzaniu potrzebom religijnym osiadłych w ich dyecezyach Polaków. Na razie Polacy powinni być i z tego zadowoleni, zanim zrobimy dla nich coś więcej. Mamy niejedną trudność do przezwyciężenia, o czem Polacy owi powinni więcej pamiętać".

Z tych słów Ojca św. wypada dość jasno: że ks. Arcybiskup Weber pojedzie do Ameryki nietyle w roli zakonnika-Zmartwychstańca, ile raczej w charakterze biskupa, — że następnie uda się tam nie z rozporządzenia zwierzchności swojej zakonnej, lecz z woli i rozkazu samego Ojca św., co mu zapewni odrazu stanowisko całkiem odrębne wobec biskupów amerykańskich i że wreszcie tymże biskupom amerykańskim wypadnie uważać go za pomocnika w stosunkach ich z Polakami i w zaradzaniu potrzebom ich duchowym. Razem powyższe słowa Ojca św. dowodzą, że pamięta On o naszych rodakach za Oceanem i pragnie zadosyć uczynić słusznym ich potrzebom religijnym, ale też chce przytem, by nie zapominano tam o trudnościach, z którymi liczyć się musi.

Łącząc wyrazy szczerego poważania, pozostaję oddanym w Chrystusie.

*Fr. A. Symon, Abp.*

## Kronika prowincyonalna.

§ **Siedmdziesięcioośmioletni starzec oskarżony o zbrodnię skrytobójczego morderstwa.** Z Rzeszowa donoszą: Rozprawa karna przeciw Jakóbowi Sternowi, 78-letniemu karczmarzowi, która — jak to już donosiliśmy — toczyła się przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych, zakończyła się onegdaj. Trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy pytanie w kierunku zbrodni morderstwa zaprzeczyli 12 głosami, a w kierunku zabójstwa 8 głosami, wydał wyrok uwalniający. Prokurator Państwa zgłosił zażalenie nieważności.

## Kronika zagraniczna.

* **Przed sądem wojskowym w Portsmouth** rozpoczął się onegdaj proces przeciw porucznikowi marynarki Callardowi, obwinionemu o nieludzkie traktowanie podwładnych. Pewien podoficer zeznał, że Callard zawołał do palacza: „Na kolana, ty psie!" Palacz usłuchał rozkazu, lecz później powstał, za co zaprowadzono go na odwach.

* **Echa strasznej katastrofy.** W Dortmundzie uwięziono dwóch urzędników fabryki roburytu w Annen pod zarzutem, iż oni podłożyli pod fabrykę nabój dynamitowy i w ten sposób spowodowali straszną katastrofę.

* **Kradzież wagonu papieskiego.** Dzienniki włoskie donoszą, że z florenckiego parku wagonowego znikł bez śladu tak zwany „papieski wagon", którego Papieże używali aż do r. 1870. Wagon ten barwy jasnoniebieskiej był ozdobiony na rogach rzeźbionemi figurami aniołów. Wewnętrzne urządzenie wagonu było niezwykle wspaniałe. Przy głównej ścianie znajdował się mały ołtarzyk, przy którym Ojciec święty, wyruszając w drogę, odprawiał zazwyczaj Mszę św. Kradzież wykryto dzięki temu, że komitet wystawy medyolańskiej zwrócił się do dyrekcyi kolei z prośbą o użyczenie wagonu, jako okazu wystawowego. Jak słychać, zarząd kolejowy zamierza odbudować wagon dokładnie wedle dawnych wzorów.

* *(D)* **Kradzieże na kolejach włoskich.** Nie pierwszy to raz dają słyszeć się skargi podróżnych na kradzieże dokonane na kolejach włoskich. Ofiarą takiej kradzieży padła w tych dniach księżna Marya Radziwiłłowa z Nieświeża, z domu hr. Branicka. Księżna, która od kilku lat mieszka w Rzymie i nabyła tam willę na ulicy Boncompagni, jechała z Wiednia na Pentebbę do Rzymu z córką i służbą, oddawszy na bagaż piętnaście kufrów. Przyjechawszy do Rzymu, poleciła służącemu odebrać kufry z kolei. Przy rozpakowywaniu ich okazało się, że jeden z kufrów zamieniano. Przy otwarciu go okazało się wnętrze puste, brudne i wyklejone włoskimi dziennikami. Widocznie złodziej nie zadał sobie nawet pracy okradzenia zawartości kufra, lecz wprost podsunął inny i tylko nakleił na nim markę kolejową, zdjętą z tamtego. Ponieważ na granicy w Pontebbie przy rewizyi kufry jeszcze były nienaruszone, przeto widoczne jest, że kradzieży dokonano między Pontebbą a Rzymem w wagonie pakunkowym. W kufrze znajdowały się suknie księżnej, która stratę oblicza na 10 tysięcy franków i oddała sprawę adwokatowi, aby uzyskać wynagrodzenie od zarządu kolei. Rząd włoski walczy z plagą kradzieży oddawna, lecz dotąd nie potrafił jej wytępić. W roku zeszłym w podobny sposób okradziona została ambasadorowa hiszpańska, której wyjęto klejnoty z kufra oddanego na bagaż. Złodzieja konduktora kolejowego, będącego w zmowie z służbą pociągu, udało się wykryć dzięki tylko okoliczności, iż przy przetrząsaniu kufra ambasadorowej zsunęła się była jemu spinka od mankieta, która go zdradziła.

* **Środek przeciw spiączce.** Berliński *Local Anzeiger* donosi, że prof. Kochowi udało się wynaleźć środek na zwalczenie choroby, zwanej śpiączką. Dotychczasowe doświadczenia miały dać bardzo korzystny rezultat.

* **Adelina Patti,** znakomita śpiewaczka operowa, ustępuje obecnie z estrady. — W sobotę śpiewała po raz ostatni przed publicznością w londyńskiej Hali Alberta.

* **Trzęsienie ziemi.** Z Milazzo (na północnem wybrzeżu Sycylii) telegrafują: W niedzielę rano o godz. 5 m. 25 odczuto tu bardzo silne faliste trzęsienie ziemi, trwające kilka sekund. Ludność opuściła miasto.

* **Międzynarodowa wystawa pism** fachowych i czasopism jakoteż nowości graficznych i reklamowych odbędzie się w Kopenhadze w maju r. 1907. Godność prezydenta wystawy objął duński minister spraw wewnętrznych Sigurd Berg. Biuro wystawy znajduje się u przewodniczącego komitetu redaktora Soerena Ringera, Colbjoernsensgade 14, Kopenhaga (Kjoebenhavn) ß.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Z muzyki.** (Pierwszy doroczny koncert „Lutni" za rok 1906/7). „Wszystko już było" powiedział kiedyś Ben Akiba, a powtórzyłby niezawodnie tę sentencyę, będąc na wczorajszym koncercie „Lutni", pierwszym za rok 1906/7. Program koncertu tego wypełniono bowiem „Montfortem", staroniemiecką balladą Józefa Gabryela Rheinbergera na chóry, sola i orkiestrę, „Floryanem Szarym" Stanisława Moniuszki i

„Swatami polskiemi“ Feliksa Nowowiejskiego. Wszystko zatem rzeczy znane i wykonywane przez „Lutnię“ niejednokrotnie.

Z całą przyjemnością słucha się jeszcze (i słuchać się będzie) „Swatów“ Nowowiejskiego i „Floryana“ Moniuszki, bo to rzeczy nasze, swojskie. Równie przyjemnie posłuchać można Rheinbergera „Montforta“ po raz drugi. „Swaty“ i „Floryan“ zaciekawią nas zawsze same dla siebie, dla ich muzycznej wartości, dla twórców ogromnie nam sympatycznych. Staroświecki „Montfort“ przy drugiem słuchaniu nudzi potrosze (z wyjątkiem kilku ustępów), a prawdziwie zaciekawia tylko samo wykonanie przez chóry i solistów „Lutni“. I to tylko tłumaczy komisyę artystyczną „Lutni“, że poświęciła połowę drugiego koncertu na powtórzenie rheinbergerowskiej ballady. Ale czyż nie szkoda czasu i zużycia takiego zasobu energii na odgrzewanie utworu bądź co bądź przeciętnego. Sądzę, że tak!

„Montforta“ omówiłem obszernie jeszcze w czerwcu, w sezonie ubiegłym, zdając wówczas sprawozdanie z IV. dorocznego koncertu „Lutni“ za rok 1905/6. Jeśli którego z czytelników zainteresowało dzieło Rheinbergera, niech zaglądnie uprzejmie do 137 numeru *Gazety Lwowskiej* z czerwca b. r. Znajdzie tam rozbiór muzyczny i literacki tej balady. Wystarczy, jeśli powtórzę, że dzieł takich niemiecka literatura muzyczna liczy na setki, gdyż dzisiaj — powtarzam — obchodzą nas więcej wykonawcy i wykonanie. Dają oni niezbity dowód dojrzałości „Lutni“ do zadań poważniejszych. A więc podwójna szkoda, że tyle sił zużywa się na powtórki.

Wczoraj wykonano utwór ten równie dobrze, jak i poprzednim razem. Chóry śpiewały bardzo rytmicznie i czysto, osłabły nieco dopiero w ostatniej części. Nic dziwnego, rzecz trudna, męcząca, wyczerpuje śpiewaków. Soliści (pp. dr. Czerny, Markówna, Niżankowski i Pfauowa) również trzymali się doskonale. Na wyróżnienie zasługuje forsowne solo p. dr. Czernego (duchowa rozterka Walda), oddane z należytym wyrazem; dalej balada Blanki (pna Markówna), solo obcej kobiety (p. Pfauowa) i wszystkie bez wyjątku opowiadania barda, śpiewane pięknie przez p. Niżankowskiego. Z choralnej zaś części „Sen Blanki“ na dwa chóry, „W ruinach zamczyska“ i ustęp pierwszy „Na wysokiej skale nad Renem“. W chórze „Lutni“ wszystkie głosy obsadzone są należycie, brzmią jędrnie i zdrowo. Posłuszne wskazówkom dyrygenta, który umie wydobyć wiele szczegółów efektownych i silnych.

Prócz tego p. Niżankowski pięknie śpiewał basowe solo w „Floryanie Szarym“, baladzie Moniuszki. Dość trudne było zadanie sprawozdawcy. Nie tak łatwo pisać o utworach, omawianych wielokrotnie i wykonawcach, ocenianych także nieraz. Tem trudniej, jeśli dzieło, wykonawca i krytyk pozostali niezmienieni. Zdaje mi się, że i ten ostatni wybrnie szczęśliwie z trudnego zadania, jeśli w zakończeniu oceny podniesie z uznaniem (tem samem, jak dawniej) niestrudzoną pracę dyrygenta „Lutni“ p. Cetwińskiego, prowadzącego chóry i orkiestrę z młodzieńczym prawdziwie temperamentem i polotem.

*D. Baranowski.*

---

**Z Towarzystwa historycznego.** Na ostatniem posiedzeniu prof. Abraham przedłożył owoc swych badań nad pochodzeniem i rodem arcybiskupa halickiego Jakóba, znakomitego organizatora dyecezyi katolickiej na Rusi zachodniej. Działalność jego rozpada się po połowie na koniec XIV-go i początek XV-go stulecia. Sprostowawszy na podstawie nieuwzględnianych dotąd źródeł bardzo nieliczne a przecież mylne szczegóły biograficzne, przedstawił prof. Abraham swoje domysły co do rodu i pochodzenia Jakóba. Rezultatem badań są następujące zdobycze: czas urodzenia arcybiskupa da się oznaczyć w przybliżeniu na rok 1338, pochodził z rodu Strzemieńczyków dyecezyi krakowskiej z ojca zamieszkałego (przynajmniej czasowo) w Włodzimierzu, prawdopodobnie na dworze księcia włodzimiersko-halickiego, Jerzego II (Bolesława Trojdenowicza).

Drugi wykład na temat: „Zabiegi Seweryna Rzewuskiego w Berlinie na początku Sejmu wielkiego“, wygłosił prof. Dembiński. Temat nierówne aktualniejszy, dotyczył polityki pruskiej wobec Wielkiego Sejmu i roli, jaką w niej odegrał Seweryn Rzewuski. Prof. Dembiński, opierając się na tajnych aktach archiwum ministeryalnego w Berlinie, a po części na dokumentach z archiwum podhoreckiego, rzucił sporo nowych promieni światła na tę sprawę. Odnośnie do Prus z aktów tych wynika bezsprzecznie, że gabinet berliński zaraz w początku Sejmu czteroletniego był zamierzonym dziełom reformy i liczył na zerwanie Sejmu przez stronnictwo wrogie „patryotom“. Wcześnie też w przewidywaniu takiej ewentualności, oglądał się w Polsce za osobistościami, które chciałyby i mogły stać się silnym atutem przeciw robocie stronnictwa reformy i stanąć na czele rekonfederacyi. Do roli tej powołany został przez agenta pruskiego, Lucchesiniego Seweryn Rzewuski, który zawiódłszy się w swych rachubach co do patryotów, wbrew powszechnemu oczekiwaniu, usunął się od prac Sejmu w zacisze domowe.

Zapewniony przez Lucchesinego, że król pruski jest stanowczo za restytucyą dawnej złotej wolności w Polsce, wyjeżdża w listopadzie 1788 r. z żoną Konstancyą z Lubomirskich niby to do Paryża, a w rzeczywistości zatrzymuje się w Wrocławiu, żonę zaś wysyła na rekonesans do Berlina. Dnia 9 grudnia wręcza Konstancya ministrowi pruskiemu memoryał, zawierający mętny i bałamutny program polityczny Seweryna, przeciwstawiający Sejmowi jakieś „sprawniejsze dzieło narodowe“, którem ma być niezawodnie przywrócenie wszystkich dawnych wolności polskich z epoki saskiej. Jako pogróżkę dla Prus podnosi memoryał wielki rozum polityczny Piotra Wielkiego, który w r. 1717 wolności te zagwarantował, i oświadcza, że i teraz Polska cała stanęłaby po stronie Rossyi, gdyby ta oświadczyła się z gotowością podobnej gwarancyi swobód.

Ten punkt memoryału jest ogromnie charakterystyczny dla Rzewuskiego, który miał bardzo poważny powód do szczerej animozyi względem Rossyi. Nie bez słuszności też w zdaniu tem dopatruje się prof. Dembiński jakby pierwszego przebłysku idei targowickiej w duszy Rzewuskiego. Wobec tych projektów gabinet berliński zachowywał się z ostrożną rezerwą. W miesiąc potem (styczeń 1789) ponawia Rzewuski zabiegi swe z Drezna, lecz na nowe memoryały otrzymuje tylko ustną wymijającą odpowiedź. Snać gabinet berliński sam się obawiał zbyt szczwanego intryganta, przenikającego jego najskrytsze intencye.

---

**Konkurs dramatyczny.** Na żądanie autorów, zamierzających wziąć udział w konkursie lwowskim na napisanie jednoaktówki, przeznaczonej dla polskich scen amatorskich, przedłuża się termin nadsyłania rękopisów na ręce dr. Alfreda Wysockiego, Lwów, ul. Badenich 9, do dnia 1 stycznia 1907.

Na konkurs powyższy nadesłano dotąd 41 utworów.

**Bronisław Huberman,** doskonały skrzypek, zapowiedział swój koncert w dniu 10 b. m., w sali Filharmonii. W odstępie więc dwudniowym zaledwie usłyszymy we Lwowie dwóch prawdziwych artystów: Burmestra i Hubermana; dla znawców i miłośników pięknej gry porównanie bardzo interesujące.

**Szymona Matusiaka** pracę p. t. „Jakie ludy mieszkały przy ujściu Wisły w czasach najdawniejszych?“ ocenia w bardzo pochlebnych wyrazach *Politik*, poświęcając jej w numerze z 28 listopada siedm szpaltowego fejletonu. Nazwawszy rozprawę polskiego archeologa i etnografa „niezwykle cenną, opartą na długich i wielostronnych studyach lingwistycznych i etnograficznych“, streszcza sprawozdawca wyczerpująco ostatnie wyniki badań i dociekań p. Matusiaka, przyrzekając powrócić raz jeszcze do jego prac, by dać je poznać czytelnikom *Politik*.

**Ruch książkowy.** Nakładem Gebethnera i Wolffa w Warszawie wyszło w tych czasach wiele dzieł godnych uwagi. Zastrzegając sobie na później dokładniejsze omówienie niektórych przynajmniej z tych wydawnictw, notujemy tymczasowo ich tytuły:

Szymon Askenazy: *„Książę Józef Poniatowski“*, (1763—1813). Wydanie skrócone przez W. St.

Józef Wiśniowski: *„Śpiąca królewna“*, po mat dramatyczny w czterech strofach.

Tegoż: *„Krzak gorejący“*, Tryptyk sceniczny.

Zofia Rygier-Nałkowska: *„Książę“*, powieść.

Edward Leszczyński *„Płomień: ofiarny“*, poezya.

Stanisław Przybyszewski: *„Śnieg“*.

Marya Turzyma: *„Wyzwalająca się kobieta“*.

Nakładem księgarni H. Altenberga we Lwowie:

Jerzy Żuławski: *„La Bestia“*, (Donna Aluica), dramat w 5 aktach.

Maryla Wolska: *„Swanta“*, poemat dramatyczny.

Godzimir Małachowski: *Austryacka reforma wyborcza i jej znaczenie dla Galicyi.*

Stanisław Wyspiański: *„Skałka“*, dramat w 3 aktach.

Jerwicz: *„Baśń życia“*, szkic powieściowy.

M. Gorkij: *„Dzieci słońca“*, dramat w 4 aktach, w przekładzie z rossyjskiego Heleny Radlińskiej-Boguszewskiej.

Leonidas Andrejew: *„Gubernator — Chrześcianie — Kłamstwo“*, w przekładzie z ross. Bolesława Podlewskiego.

Nakładem księgarni B. Połonieckiego we Lwowie.

Gabriele d' Annunzio: *„Niewinny“ (L' Innocente).*

Nakładem księgarni Jana Fiszera w Warszawie:

*„Polak w Czechach“* Rozmowy polsko czeskie.

W tejże księgarni skład główny dzieła p. t. *„Stenografia polska“* podług systemu Wilhelma Stolzego, ułożona przez J. M. Gumińskiego.

Nakładem księgarni św. Wojciecha w Poznaniu wyszły:

*„Illustrowane dzieje Piśmiennictwa Polskiego“* przystępnie opowiedziane przez prof. Wiktora Doleżana.

W Krakowie nakładem autora:

Mieczysława Awdanicza, wyszła opowieść sceniczna z dziejów wyzwolenia p. t. *„Wizye“*.

Również w Krakowie ukazało się Studyum porównawcze z dziejów sztuki włoskiej, dr. Władysława Kozickiego p. t. *„św. Sebastyan“* (28 illustracyj w tekście).

Nakładem Wydawnictwa hygienicznego w Krakowie wyszło dziełko p. t.

*Ratunek dla nerwowych* czyli w jaki sposób pozbyłem się neurastenii. Są to wskazówki lekarza specyalisty, zebrane przez byłego neurastenika.

W Paryżu staraniem Władysława Mickiewicza (Paris Ernest Flammarion Editeur. W Krakowie G. Gebethner i Sp.) wyszło dzieło p. t.

*La Tribune des Peuples par* Adam Mickiewicz“. — Jest to zbiór artykułów politycznych Adama Mickiewicza, ogłoszonych bez imiennie w piśmie *La Tribune des Peuples.*

---

**Salon »Ars«** w Krakowie, przy ulicy Brackiej, wzbogacił się w dniach ostatnich następującemi nowemi dziełami sztuki: Juliusza Kossaka „Ułan“ i „Hejże za zającem“; prof. Leona Wyczółkowskiego „Róże“, „Krajobraz górski“ (obrazy olejne) i „Magnolie“ (pastel); Wojciecha Kossaka „Strzelec konny z 1831 roku“, Olgi Boznańskiej „Opuszczona“. Vlastimila Hoffmana „Robotnik“; Romana Laskowskiego „Chryzantemy“. Tamże znajduje się wiele innych utworów pędzla i dłuta naszych pierwszorzędnych starszych i młodszych artystów, które w porze przedświątecznej służyć mogą na gwiazdkowe i noworoczne podarki, posiadające trwałą wartość. Ceny bardzo przystępne. Nadto ukazały się w salonie „Ars“ art. rzeź. Antoniego Szczygielskiego „Szachy“, o których w nr. 27 b. r. pisał *Tygodnik Ilustrowany,* pomieszczając równocześnie ich podobiznę, oraz ładne „naszywane makatki“ ścienne, skomponowane i wykonane przez art. malarza Leona Łuskinę.

**»Przodownica«,** pismo peryodyczne, przeznaczone dla kobiet polskich, wychodzi już od siedmiu lat w Krakowie pod redakcyą Maryi Siedleckiej. Jest to bardzo zapobiegliwy informator we wszystkich działach kobiecego gospodarstwa i przemysłu domowego.

---

**Odkopanie Herkulanum.** Dzienniki włoskie zajmują się projektem, przedłożonym przez niejakiego p. Waldsteina, włoskiemu rządowi, aby zabrać się do odkopania Herkulanum. P. Waldstein pochodzi podobno z Galicyi; raz już spotkał się z odmową, gdyż rząd włoski jego propozycyi nie wziął na seryo dlatego, że podana była w formie nieco ubliżającej dla Włoch. Inicyator tego pięknego projektu chciał agitować u innych rządów, aby spólnymi funduszami zabrać się do odkopania miasta, zasypanego od ośmnastu wieków (w r. 79 po Chrystusie), razem z sąsiedniem Pompei.

Obecnie rząd włoski nie miałby nic przeciw projektowi, ale stawia za warunek, aby fundusze na odkopanie nie były dostarczone przez inne rządy, tylko w drodze prywatnej. Tym sposobem przedsiębiorstwo wyglądać będzie raczej na hołd, złożony historyi Rzymu i jej wielkości. Sam bowiem rząd włoski nie chciałby i nie mógłby ponosić tak wielkiego wydatku i tylko przyczyniłby się odpowiednią kwotą do kosztów. Obok tego nietylko, że rząd włoski zamianowałby komitet, który zająłby się wykopaliskiem i czuwał nad niem, ale wszystko, co się znajdzie w Herkulanum, zostanie własnością Włoch i będzie publikowane staraniem miejscowych władz.

Jak widzimy, warunki są twarde, ale mogą być przyjęte. Wszakże nie chodzi tutaj o zyski, ale o cel naukowy.

Z tem wszystkiem można mieć poważne wątpliwości, czy odpowiednie fundusze drogą składek prywatnych się znajdą? Na tem miejscu, gdzie pod ziemią śpi w całunie popiołu i kamyczków starożytne Herkulanum, stoi miasteczko nowożytne: Torre Annunziata. Wziąwszy w rachubę koszta wywłaszczenia realności i robót, wypadnie suma bardzo znaczna, co najmniej kilkanaście milionów franków.

Czyż one tak łatwo się znajdą? Wielu sądzi, że trzeba być optymistą, aby wziąć poważnie myśl wprawdzie bardzo piękną, ale trudną w wykonaniu. Rząd włoski prowadzi wprawdzie powoli, ale systematycznie wykopaliska w Pompei i jeśli udzieli rocznej zapomogi, to ona nie może być znaczna.

Herkulanum, jak wiadomo, zostało odkryte przypadkowo w r. 1684 przez piekarza, który kopał studnię. Znalazł on marmury, posągi, na miejscu dawnego teatru. W bliskości studni miał realność książę Elboeuf i ten dalej kopał, a to, co znalazł, wysłał do Wiednia, zkąd posągi dostały się do Drezna.

Rząd neapolitański Bourbonów wdał się nareszcie w tę sprawę. W r. 1736 Karol III. nakazał poszukiwania. Wtedy to znaleziono willę Pizonów z posągami bronzowymi i mnóstwem zwęglonych zwojów papyrusowych, to jest bibliotekę.

Najładniejsze bronzy, jakie posiada Muzeum neapolitańskie, pochodzą z Herkulanum posągi i popiersia. Z papyrusów dużo zostało odczytanych i wydanych, ale są to traktaty filozoficzne niewielkiej wartości. Reszta leży w tym samym stanie, jak je znaleziono, w Muzeum Neapolu.

Myśl odkopania Herkulanum o tyle zasługuje na wszelkie uznanie, że mogą znaleźć się tam i dzieła sztuki i może inne jeszcze papyrusy. W Pompei nie znaleziono ani jednej biblioteki, bo miasto było raczej handlowem, kupieckiem, gdy Herkulanum stanowiło osadę ludzi wykwintnych, bogatych, mieszkających w ładnych willach i posiadających zbiory artystyczne. Dlatego właśnie życzyćby należało, aby piękny projekt mógł dojść do skutku w jak najkrótszym czasie.

*D.*

---

(*b*) **Elgar Edward**, kompozytor angielski, napisał suitę p. t. „Królestwo“. Dzieło to będzie wykonane w Birmingham.

---

**Repertoar Teatru miejskiego we Lwowie.**

Dziś, we wtorek, po raz drugi, „Tannhäuser“, opera w 3 aktach R. Wagnera; gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego i Ireny Bohuss.

We środę, po raz pierwszy, „Rosmersholm“, dramat w 4 aktach Henryka Ibsena; z udziałem pp.: Gostyńskiej, Siemaszkowej, Adwentowicza, Chmielińskiego, Sosnowskiego i Wysockiego.

We czwartek, po raz trzeci „Tannhäuser“, opera w 3 aktach R. Wagnera, gościnny występ p. Al. Bandrowskiego i Ir. Bohuss.

W piatek, po raz drugi „Rosmersholm“, dramat w 4 aktach H. Ibsena.

W sobotę, o godzinie pół do 4 po południu „Ah, to Zakopane“, krotochwila w 3 aktach Kraatza i Neala w przeróbce Ad. Walewskiego.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz czwarty „Boccaccio“, operetka w 3 aktach Suppégo.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu po raz czwarty, „Bolesław Śmiały“, dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

W niedzielę, wyjątkowo o godz. 7 wieczorem po raz czwarty „Tannhäuser“ opera w 3 aktach R. Wagnera. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego i Ireny Bohuss.

W poniedziałek, poraz piąty „Pani Walewska“, sztuka w 5 aktach W. Gąsiorowskiego i Ig. Nikorowicza.

We wtorek, poraz pierwszy (wznowienie) „Ptasznik z Tyrolu“, operetka w 3 aktach Karola Zellera.

We środę po raz pierwszy „Bakarat“, satyrka w 3 aktach z francuskiego Henr. Bernsteina, tłumaczył Jarosł. Pieniążek.

---

## Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Prezydyum Namiestnictwa przyznało Karolowi Albrechtowi, dyrektorowi 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej połączonej z 4-klasową pospolitą w Tarnowie, i Prokopowi Kocanowi, emerytowanemu nauczycielowi 1-klasowej szkoły w Łuczyńcach w okręgu rohatyńskim, za 40 letnią wierną służbę medal honorowy, ustanowiony z okazyi 50-letniego Jubileuszu najmiłościwszych Rządów Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła w zawodzie nauczycielskim rzeczywistych nauczycieli: Leopolda Schirnböcka de Reuthstetten i Józefa Wyrobka z gimnazyum w Dębicy, Stanisława Gajczaka i dr. Pawła Mazurka z gimnazyum II. we Lwowie i nadała im tytuł profesorów; zatwierdziła wybór Michała Sozańskiego, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Jasienicy solnej na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Drohobyczu; wyznaczyła dr. Wincentego Szczepańskiego, dyrektora gimnazyum w Gorlicach, na trzeciego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Gorlicach; zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Joachima Halbreicha w gimnazyum w Drohobyczu; Józefa Pollaka i Bronisława Babińskiego w gimnazyum I. w Rzeszowie; zamianowała w szkołach ludowych: Antoniego Miksteina, dyrektorem 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej połączonej z 4-klasową pospolitą w Podgórzu; Andrzeja Glińskiego, Mieczysława Sroczyńskiego i Jana Petera, nauczycielami 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej w Podgórzu; Janinę Serwatowską, nauczycielką 3-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej w Podgórzu; ks. Henryka Jakubca, nauczycielem religii rzym. kat. 6-klasowej szkoły męskiej w Czortkowie; Wilhelminę Keffermüllerównę, nauczycielką kie-

rującą 5-klasowej szkoły żeńskiej w Leżajsku; Zygmunta Bętkowskiego nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Kętach; Karola Sarnickiego, nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Brzeżanach; Antoniego Czyżewskiego, nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły połączonej z dopełniającym kursem rolniczym w Podzameczku; Annę Biedrzycką nauczycielką kierującą, Paulinę Zabawską i Maryę Reckównę, nauczycielkami 4-klasowej szkoły żeńskiej w Ottynii; ks. Maryana Rogoszewskiego, nauczycielem religii gr. kat. 4-klasowej szkoły męskiej w Chorostkowie; Klemensa Skiminę, nauczycielem 4-klasowej szkoły męskiej im. Kopernika w Podgórzu; Władysława Adamczyka, nauczycielem i Helenę Kowalską nauczycielką 4-klasowej szkoły w Baryszu; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Bazylego Kulczyckiego w Chlebiczynie leśnym; Jana Iwańskiego w Nowej Wsi szlacheckiej; Andrzeja Selwę w Borku fałęckim; Zygmunta Kleszczyńskiego w Rumnie; nauczycielkami szkół 2-klasowych: Aleksandrę Schäferową w Strzelcach wielkich; Klementynę Krupiankę w Woli dalszej; Eugenię Kulczycką w Chlebiczynie leśnym; Zofię Kryplewską w Rudce; Matyldę Schwarzównę false Sułek w Dworach; Stefanię Kudłacikównę w Ujsołach; Annę Giertlerównę w Łahodowie; Paulinę Seidlerównę w Kamesznicy „u Dużów"; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Jana Romaniaka w Śniatynce; Antoniego Ryczkiewicza w Ciścu; Maryana Żychiewicza w Przedmieściu; Antoniego Trznadla w Pietrzykowicach; Władysława Płoskonia w Pełnatyczach; Józefa Szyłkiewicza w Świtarzowie; Ludwika Dąbrowskiego w Tarnawce; Ludwika Maciejowskiego w Rzuchowie; przeniosła: Grzegorza Szkolnika nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Kniesiole, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Horodysławicach; Maryana Jakubowskiego, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Ostapiu na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Hlibowie; Eugeniusza Chmielowskiego nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Rozembarku na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły w Przecławiu; Wirę Trusiewiczównę nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Dobrowlanach, na równorzędną posadę do szkoły w Komarowie; Mikołaja Dąbrowskiego, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Presowcach na równorzędną posadę do szkoły w Bernadówce; Helenę Zawadowiczową, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Sławnej, na równorzędną posadę do szkoły w Presowcach; Mikołaja Hładuna nauczyciela 1-klasowej szkoły w Bzowicy, na równorzędną posadę do szkoły w Pleśnianach.

Rada szkolna krajowa wyłączyła gminę Kotowanie, w okręgu samborskim, z zakresu szkolnego w Stupnicy i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Kotowaniu; zorganizowała: cztero-klasową szkołę mieszaną na przysiółku Stara Huta w Jaworznie, w okręgu chrzanowskim; 1-klasową szkołę na przysiółku Koziejówka w Ułazowie, w okręgu cieszanowskim; przekształciła 1-klasowe szkoły na 2-klasowe: w Dobrowlanach, w okręgu zaleszczyckim; w Witkowicach, w okręgu ropczyckim; postanowiła: budowę 1-klasowej szkoły w Siekierczycach, w okręgu samborskim; budowę 1-klasowej szkoły w Unieszczu, w okręgu jasielskim, obie przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego; oraz przyznała bezprocentowe pożyczki na budowę szkół: gminie Mszaniec, w okręgu tarnopolskim, w kwocie 3000 K; gminie Akreszory, w okręgu peczeniżyńskim, w kwocie 4000 K.

Rozporządzeniem z dnia 17 listopada 1906 l. 48.240 dopuściła Rada szkolna krajowa do użytku szkolnego książkę p. t. „Geometrya dla szkół wydziałowych przez Leona Silbersteina. Część pierwsza. Kraków 1906. Nakładem G. Gebethnera i Spółki". Cena egzemplarza oprawnego 1 K. Podręcznik ten jest przeznaczony do użytku szkolnego w pierwszej klasie szkół wydziałowych męskich.

## GOSPODARSTWO I HANDEL.

**Wielkopolska fabryka maszyn rolniczych w Galicyi.** Jedyna dotąd wielkopolska fabryka maszyn rolniczych Towarzystwa akcyjnego H. Cegielski w Poznaniu, mająca u nas od lat kilku tylko swą reprezentacyę i składy, już w najbliższym czasie przystępuje do założenia na gruncie galicyjskim filii swej fabryki poznańskiej, a to dzięki poparciu, jaki ten projekt znalazł u Wydziału krajowego oraz u Centralnego Związku gal. przemysłu fabrycznego.

Inicyatorem pożytecznej myśli był p. Stanisław Komornicki, reprezentant tej fabryki w Galicyi i właściciel Domu rolniczego we Lwowie.

Ułatwienie zrobiła także gmina miasta Wadowic, ofiarowując pod fabrykę prawie bezpłatnie teren i gotowe budynki, położone tuż obok dworca kolejowego u zbiegu dwu krzyżujących się linij, łączących całą Galicyę z trzema centrami fabryczno-przemysłowemi, t. j. Szląska austryackiego i pruskiego oraz zagłębia Dąbrowskiego. Surowy materyał, żelazo i węgiel, obfitość taniego i wyrobionego w przemyśle robotnika, wreszcie możliwie najbliższe oddalenie i łatwość komunikacyi z poznańską fabryką — dają rękojmię, że miejscowość wybrano jak najszczęśliwiej, a przez to koszta fabrykacyi wypadną taniej, niż gdzieindziej.

Wyrobiona marka firmy H. Cegielskiego, wyszkolona administracya, patenty, oraz gotowa klientela, dodane przez nią tutejszej filii, dają zupełną gwarancyę, że myśl założenia nowego ogniska dla krajowego przemysłu gotuje mu jak najpomyślniejszy rozwój.

W celu zyskania odpowiedniego kapitału zakładowego, postanowiono zawiązać Towarzystwo akcyjne odrębne i niezależne od Spółki poznańskiej, przeznaczającej ku temu tylko część swych funduszów. Ze strony społeczeństwa poznańskiego, obok firmy H. Cegielski, przystąpili jako założyciele tutejszego Towarzystwa akcyjnego tacy ludzie, jak sam Stefan Cegielski, Zdzisław ks. Czartoryski, Józef Kościelski, i dr. Zygmunt Dziembowski. Poznańscy założyciele zastrzegli się, że połowę udziałów w formie tysiąckoronowych akcyj dadzą tylko wtedy, gdy wespół z nimi na równi przyjmą udział wpływowi ludzie z naszego grona obywateli. Nie wątpimy, że tym razem myśl tak doniosła nie upadnie, bo może nigdy jeszcze żadna z dotychczas kreowanych fabryk nie miała tak świetnych szans rozwoju, jak nowo powstająca.

Dla sfinansowania zawiązującego się przedsiebiorstwa bawili w Krakowie i we Lwowie wyżej wspomniani założyciele, razem z dyrektorem fabryki p. Antoniewiczem i sprawę nakoniec pomyślnie załatwili, tak, że ułożenie statutów i podpisanie galicyjskiego Towarzystwa akcyjnego firmy H. Cegielski najdalej już w połowie stycznia 1907 definitywnie nastąpi i to bez udziału banków.

**Stan Banku austro-węgierskiego** z dniem 30 listopada b. r. przedstawiał się następująco: Banknoty w obiegu 1,886,855.000 koron, (w porównaniu z poprzednim tygodniem więcej o 48,269.000 koron). Rezerwa kruszcowa 1,469,637.000 koron (mniej o 801.000 koron). Portfel wekslowy koron 682,178.000 (więcej o 20,235.000 koron). Lombard papierów 64,601.000 koron (więcej o 3,571.000 koron). Banknoty opodatkowane 19,770.000.

### Targ zbożowy.

**Lwów,** 4 grudnia. Waluta koronow. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·70 do 7·90, pszenica na termina 7·50 do 7·70, żyto gotowe 5·85 do 6·05, żyto na termina 5.70 do 5·85, owies obroczny gotowy 6·90 do 7·10, owies obroczny na termina 6·70 do 6·90, jęczmień pastewny 6·30 do 6·60, jęczmień browar. 7·— do 7·60, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·50 do 7·—, groch do gotowania 8.50 do 9·50, wyka 5·60 do 5·80, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·— do 6·20, hreczka —·— do —·—, kukurudza nowa —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kg. —·— do —·—, koniczyna czerwona 50·— do 60·—, koniczyna biała 30·— do 45·—, koniczyna szwedzka 60·— do 70·—, tymotka 21·— do 25·—.

Spirytus *loco* za 50 litrów gotowy *paritas* Tarnopol 37·25 do 38·— za 50 litrów *paritas* Tarnopol na termin —·— do —.—, waranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 21·50 do 22·—.

## OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan przyjął wczoraj na Zamku budzińskim na prywatnej audyencyi węgierskiego prezydenta ministrów Wekerlego. Przed południem był u Najj. Pana na posłuchaniu, które trwało godzinę, Koloman Szell.

Z Budapesztu donoszą: Przy sposobności odsłonięcia pomnika Andrassego wymienili Najj. Pan i cesarz Wilhelm telegramy, w których podniesiono zasługi Andrassego w sprawie trójprzymierza.

Sejm węgierski przyjął budżet ministerstwa handlu i przystąpił do obrad nad budżetem ministerstwa rolnictwa. Następne posiedzenie we środę.

*Głos Narodu* donosi, że dnia 2 b. m. odbyło się zebranie centrum ludowego, na którem delegaci na zjazd lwowski zdali sprawę z rokowań z innemi stronnictwami narodowemi w celu reorganizacyi komitetu centralnego. Następnie omawiano sprawę organizacyi stronnictwa centrum ludowego i sprawę urządzania wieców. Wreszcie uchwalono zreorganizować sekretaryat i omawiano kilka innych jeszcze spraw, poczem obrady odroczono do dnia następnego.

W parlamencie Rzeszy niemieckiej toczyła się wczoraj w dalszym ciągu dyskusya kolonialna.

Dyrektor kolonij Dernburg odpierał zarzuty p. Bebla.

P. Roehren z centrum domagał się szeregu reform, a między innemi zniesienia kary cielesnej w koloniach. Mowca podniósł zarzuty z powodu, że sędzia śledczy przeszukał w parlamencie biurko posła Erzberga, który występował przeciw nadużyciom kolonialnym.

Prezydent Izby Ballestrem zaprotestował, jakoby w parlamencie odbywała się rewizya. U wrót parlamentu kończy się władza policyjna. (Oklaski na lewicy).

Dyrektor kolonij Dernburg w ponownej swej mowie polemizował z p. Beblem i innymi mowcami. Oświadczył, że nie pozwoli ani lewicy, ani prawicy wpływać na siebie i że ustąpi z urzędu, jeżeli go nie będzie mógł pełnić godnie i z honorem. (Wielkie poruszenie, wołanie na lewicy: „To pan ustąp!")

*Corriere d'Italia* donosi, że konsystorza nie odroczono, lecz tylko nie będzie publicznych posiedzeń.

Z Madrytu donoszą: Komendant Touchard nawiązał porozumienie z komendantem eskadry hiszpańskiej w Marokku.

Regencyę w Persyi objął następca tronu. Pomiędzy parlamentem perskim a partyą dworską wybuchł ostry zatarg.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Kraków,** 4 grudnia. Gmina m. Krakowa przedsięweźmie niebawem kroki o upaństwowienie tutejszej wyższej Szkoły handlowej, pomieszczonej w nowym budynku. Rozwój Szkoły jest nader pomyślny. Obejmuje ona obecnie kurs abituryentów (43 uczniów), wyższą Szkołę handlową liczącą 4 klasy a 5 oddziałów (111 uczniów), i 3 klasową szkołę handlową uzupełniającą (31 uczniów). Od września r. p. ma być otwarta 2-klasowa szkoła handlowa dla chłopców.

**Poznań,** 4 grudnia. *(Tel. pr.)* Onegdaj, jak donoszą z Gniezna, aresztowano i osadzono w więzieniu śledczem p. Szymańskiego, redaktora *Lecha*, które to pismo, jak wiadomo, ma 20 procesów w sprawie szkolnej.

**Madryt,** 4 grudnia. Liberalni senatorowie, którzy dnia 1 grudnia postawili porządek dzienny, domagający się, by senat wyraził zadowolenie z powodu oświadczenia byłego szefa gabinetu Lopeza Domingueza, odmówili wczoraj żądaniu, by ten porządek dzienny cofnęli, skutkiem czego prezydent Montero Rios podał się do dymisyi. Prezydent ministrów Moret zawiadomił senat o tej dymisyi i oświadczył, że rząd wręczy królowi ową dymisyę. Posiedzenie zamknięto wśród ogólnego wzburzenia.

Po południu Moret udał się do pałacu królewskiego.

**Madryt,** 4 grudnia. Król powierzył misyę utworzenia nowego gabinetu p. Vega de Armijo. Armijo misyę przyjął.

**Madryt,** 4 grudnia. Przeciw biskupowi Madrytu urządzono demonstracyę. Biskup został lekko zraniony kamieniem.

**Madryt,** 4 grudnia. Antikościelne demonstracye powtórzyły się o godz. 11 w nocy na ul. Alcala. Policya użyła broni, przyczem wiele osób zraniono.

Podczas demonstracyi przeciw biskupowi zraniony został gen. wikary, a nie biskup.

**Waszyngton,** 4 grudnia. Kongres zebrał się wczoraj na końcową sesyę.

### Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

**Częstochowa,** 4 grudnia. *(Tel. pr.)* W jednym z numerów hotelu kaliskiego znaleziono bombę o wielkiej sile wybuchowej. Winny zbiegł.

**Warszawa,** 4 grudnia. *(Tel. pryw.).* Onegdaj odbywały się masowe rewizye uliczne i w domach prywatnych wzdłuż ulic Smoczej, Nalewek i Żelaznej. Również dokonano ścisłej rewizyi przechodniów na ulicach w cyrkule Wolskim, przeważnie wśród młodzieży, z pośród której wiele osób aresztowano dla braku legitymacyj.

W ciągu dwóch dni ubiegłych rozpoznawał sąd okręgowy wojenny warszawski sprawę bandy, która oprócz szeregu innych napadów dokonała zamachu na obywatela Okęckiego pod Skierniewicami. Ośmiu oskarżonych skazano na śmierć przez powieszenie, dwóch na dożywotnie ciężkie roboty.

**Warszawa,** 4 grudnia. *(Tel. pr.)* Żandarmi i dragoni ujęli w różnych miejscowościach pow. mińsko-mazowieckiego i radzyńskiego operującą tam bandę rabusiów, liczącą 9 osób.

**Warszawa,** 4 grudnia. *(Tel. pr.)* Onegdaj zawiązało się tu polskie Towarzystwo prawnicze, mające na celu rozwój polskiej wiedzy prawniczej.

**Kowno,** 4 grudnia. *(Tel. pryw.)* W Aleksotach ujęto 4 osoby, które zamierzały dokonać aktów terrorystycznych przeciw osobom urzędowym.

**Wilno,** 4 grudnia. *(Tel. pr.)* Agenci ochrony wileńskiej aresztowali w Kownie wszystkich członków anarchistycznej drużyny bojowej, znanej pod nazwą „Czarny kruk". Również aresztowano członków kowieńskiej drużyny bojowej, która przyznała się do ostatnich zabójstw politycznych w Kownie.

**Krasnojarsk,** (gub. jenisejska) 4 grudnia. *(Pet. Ag.).* Sąd wojskowy skazał pułkownika Kozieradzkiego na oddalenie ze służby z powodu, że w listopadzie r. 1905 udzielił oddziałowi żołnierzy rozkazu, by wtargnęli do mieszkania gubernatora i uwięzili go.

**Petersburg,** 4 grudnia. *Pet. Ag. tel.* zaprzecza wiadomości, podanej przez pewną rossyjską korespondencyę zagraniczną, jakoby minister skarbu Kokowcew w nowem piśmie do prezydenta ministrów, Stołypina nazwał położenie skarbu państwa trudnem i oświadczył, iż budżet bieżącego roku wykaże deficyt 481 milionów. *Pet. Ag. tel.* upoważniona jest do oświadczenia, że, przeciwnie, minister skarbu spodziewa się, iż skutkiem wydanych zarządzeń budżet b. r. zamknięty będzie bez niedoboru.

**Petersburg,** 4 grudnia. Trybunał apelacyjny skazał redaktora dziennika *Birżewyja Wiedomosti*, Proppera, na miesiąc więzienia.

**Petersburg,** 4 grudnia. Stronnictwo pokojowego odrodzenia uchwaliło nie wchodzić w związek z żadną inną partyą z okazyi wyborów do Dumy, lecz wystąpić oddzielnie. Partya spodziewa się zdobycia licznych mandatów.

**Moskwa,** 4 grudnia. Wczoraj rozpoczęły się obrady Ziemstwa okręgowego. Prezydent zgłosił wniosek delegatów włościańskich, aby wysłano do cara telegram, wyrażający głębokie podziękowanie za wyrządzone włościanom dobrodziejstwo przez wydanie ustaw z 5 października i 9 listopada. Prezydent zaznaczył przytem, że chłopi są świadomi tego, iż nie można im dać ziemi za darmo. Wywody prezydenta wywołały wściekłość delegatów, należących do partyi „kadetów", a którzy stanowili połowę członków Ziemstwa, wielkie niezadowolenie. Domagali się oni, aby proponowany przez delegatów włościańskich telegram wysłano bez uchwały Ziemstwa.

Prezydent zaproponował przeciwnikom wniosku, aby opuścili salę, poczem 20 delegatów wyszło; zostało również 20 i ci uchwalili wniosek jednomyślnie. „Kadeci" zarzucają prezydentowi, że wniósł do obrad Ziemstwa kwestye polityczne.

### Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń,** 4 grudnia 1906. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 686·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 824·50, Akcye Anglobanku 316·50, Akcye Unionbanku 571·—, Akcye Länderbanku 455·25, Akcye Bankvereinu 562·—, Akcye Bodencredit 1073·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 570·—, Akcye kolei państwowych 679·50, Akcye kolei Południowej 180·—, Akcye kolei Elbethal 454·—, Akcye kolei Północnej 5660·—, Akcye kolei czerniowieckiej 579·50, Akcye Alpiny 620·25, Akcye Rima Muranyi 576·—. Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2708·—, Akcye Fabryki broni 570·—, Akcye Tureckie tytoniowe 430·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 670·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—. Renta majowa 99·25, Austryacka Renta koronowa 99·15. Węgierska Renta koronowa 95·90, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·—, 4-prc. listy Banku hipotecznego 97·25, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·—, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·50, 4-prc. Listy Banku krajowego 98·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·15.

Odpowiedzialny redaktor:
**Adam Krechowiecki.**

## NADESŁANE.

Dotknięci głębokim żalem po śmierci naszej kochanej Matki, Katarzyny Gallaszt, doznaliśmy tyle współczucia, że poczuwamy się do obowiązku, wszystkim którzy raczyli brać udział w obrzędzie pogrzebowym, złożyć na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie.

**Stroskane dzieci.**



## CENNIK

### lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 3 grudnia 1906

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| | walutą koron. | | | |
| | K | h | K | h |
| **I. Akcye za sztukę.** | | | | |
| Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.) | 566 | | 576 | — |
| Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.) | — | — | 160 | — |
| Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.) | 579 | — | 586 | — |
| Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor. | 300 | — | 400 | — |
| Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.) | 400 | — | 410 | — |
| **II. Listy zastawne** za 100 kor. | | | | |
| Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10% | 110 | 30 | 111 | — |
| „ „ „ 4½% „ los w 50 l. | 100 | 50 | 101 | 20 |
| „ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k. | 97 | 20 | 97 | 90 |
| „ kraj. 4½% „ los w 51 l. | 100 | 70 | 101 | 40 |
| „ „ 4% „ los w 57 l. | 97 | 70 | 98 | 40 |
| Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya) | 98 | 80 | — | — |
| Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat | 98 | 80 | — | — |
| 4% los. w 56 lat | 97 | 60 | 98 | 30 |
| **III. Obligi** za 100 kor. | | | | |
| Gal. funduszu propin. 4% w. a. | 99 | — | 99 | 70 |
| Bukow. funduszu propin. 5% w. a. | 102 | — | — | — |
| Komunalne Banku kr. 5% (2 em.) | — | — | — | — |
| „ „ „ 4½% (3 em.) | 100 | 70 | 101 | 40 |
| „ „ „ 4% (4 em.) | 97 | 20 | 97 | 90 |
| Kol. lokalne dtto 4% | 97 | 20 | 97 | 90 |
| Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893 | 98 | 20 | 98 | 90 |
| Pożyczka m. Lwowa 4% | 95 | 80 | 96 | 50 |
| „ „ „ 4 konwen. | 98 | 10 | 98 | 80 |
| **IV. Losy.** | | | | |
| M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.) | 86 | — | 94 | — |
| **V. Monety.** | | | | |
| Dukat cesarski | 11 | 24 | 11 | 40 |
| 20 frankówka | 19 | — | 19 | 25 |
| 100 rubli rossyjskich srebrnych | 249 | — | 251 | 50 |
| 100 rubli rossyjskich papierowych | 253 | — | 255 | — |
| 100 marek niemieckich | 117 | 40 | 117 | 90 |

bez kuponu bieżącego

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 1 grudnia 1906.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **A. Ogólny dług państwa.** | | |
| Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad | 99·25 | 99·45 |
| styczeń lipiec | 99·15 | 99·35 |
| Koronowa waluta. | | |
| Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień | 100·25 | 100·45 |
| kwiecień-październik | 100·40 | 100·60 |
| Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr. | —·— | —·— |
| „ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr. | 157 35 | 159 25 |
| „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr. | 218·— | 224·— |
| „ „ 1864 po 100 zł. | —·— | —·— |
| „ „ 1864 po 50 zł. | —·— | —·— |
| Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr. | 290 25 | 291·— |
| **B. Dług państwa** (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych). | | |
| Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr. | 117.60 | 117·80 |
| Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr. | 99·15 | 99·35 |
| **C. Obligacye kolejowe.** | | |
| Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr. | 99·25 | 100·25 |
| Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. | 117·25 | 118·25 |
| Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye) | 462·— | 463 50 |
| Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr. | 123·65 | 124 65 |
| Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk (ostemp. akcye) 4 pr. | 99·15 | 100·15 |
| Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr. | 99·25 | 100·25 |
| **Obligacye pierwszeństwa** (kolejowe). | | |
| Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. | 106·— | 107.— |
| w złocie za 200 zł. 5 pr. | —·— | —·— |
| Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr. | 99·30 | 100·30 |
| Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr. | 99·30 | 100·30 |
| Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr. | 99·10 | 100·10 |
| Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. | 99·25 | 100·25 |
| Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr. | 99·20 | 100·15 |
| Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. | 117·25 | 118·25 |
| **D. Dług państwa** (krajów korony węgierskiej). | | |
| Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. | —·— | —·— |
| „ „ „ w wal. kor. 4 pr. | 95·95 | 96·15 |
| Węg. obl. pr. regul. Cisy 4% | —·— | —·— |
| „ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.) | —·— | —·— |
| „ „ „ za 50 zł. (100 kor.) | —·— | —·— |
| **E. Obligacye indemnizacyjne.** | | |
| Kroacyi i Slawonii | 96 — | 97 20 |
| Węgier za 100 zł. 4 pr. | 96 10 | 97 10 |
| **F. Inne publiczne pożyczki.** | | |
| Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr. | 105·— | 106·— |
| Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr. | 97·20 | 98 20 |
| Koronowa waluta. | | |
| Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr. | 101·70 | 102·70 |
| Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr. | 97·60 | 98 60 |
| „ obl. prop. „ 1889 4 pr. | 98 70 | 99·70 |
| Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr. | 96 — | 97·— |
| Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr. | —·— | —·— |
| Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr. | 101·— | 109 20 |
| Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank. | 163 — | 164·— |
| **G. Listy zastawne.** Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.) | | |
| Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr. | —·— | —·— |
| Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr. | 98·75 | 99·50 |
| „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr. | 281·— | 291·— |
| „ „ „ „ 1889 3 pr. | 288 50 | 298 50 |
| Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr. | 101·85 | 102·85 |
| „ „ „ „ los 4 pr. | 99·25 | 100 25 |
| Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr. | 110·— | 111·— |
| „ „ „ „ los 50 l. 4½ pr. | 100·45 | 101·45 |
| „ „ „ „ „ 60 l. 4 pr. | 97·25 | 98·25 |
| Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat | 97·50 | 98·50 |
| „ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat | 98·50 | 99·— |
| „ „ „ „ 4 pr. stare | 98·50 | 99 — |
| Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne | 100 65 | 101·65 |
| Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr. | 101·— | 101·70 |
| Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr. | 97·— | 98·— |
| Austro-węg. banku 50 4 pr. | 99·40 | 100·40 |
| „ „ „ 50 lat w. k. 4 pr. | 99·75 | 100·75 |
| **H. Obligacye** z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom. | | |
| Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. | 115·60 | 116·60 |
| Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr. | 115·75 | 116·75 |
| Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr. | 99·65 | 100 65 |
| „ „ „ „ „ „ 1887 4 pr. | 100·— | 100·70 |
| „ „ „ „ „ „ 1888 4 pr. | 100 05 | 101 05 |
| „ „ „ „ „ „ 1891 4 pr. | 100 — | 101·— |
| Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. | 90·90 | 91·90 |
| Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr. | 99·05 | 100·05 |
| Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr. | —·— | —·— |
| Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr. | 103·— | 103·70 |
| „ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr. | 99·75 | —·— |
| **J. Losy** (za sztukę). | | |
| Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. | 22·80 | 24·80 |
| Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł. | 454 — | 464·— |
| Clary 40 zł. m. k. | 143·— | 148·— |
| Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. | 79·— | 87·— |
| Losy miasta Krakowa 20 zł. | 89·— | 95·— |
| Pożyczka miasta Lublany 20 zł. | 59 — | 65 50 |
| Palfy 40 zł. m. k. | 164·— | 172 — |
| Koronowa waluta. | | |
| Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. | 47 75 | 49 75 |
| Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. | 28 90 | 30 90 |
| Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł. | 54·— | 60·— |
| Salma 40 zł. mk. | 195·— | 204·— |
| Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. | 71·— | 77 50 |
| **K. Akcye** banków (za sztukę). | | |
| Banku Anglo-Austr. 240 kor. | 317 — | 317 50 |
| Peszt. Banku handl. 500 zł. | 3260·— | 3270·— |
| Zakł. kred. dla handlu i przem. | 684 50 | 685 50 |
| Węg. Banku kredyt. 200 zł. | 823 — | 824·— |
| Dolno austr. tow. esk. 400 kor. | 587·— | 591·— |
| Galic. banku hip. 200 zł. | 569·— | 571·— |
| „ „ dla handl. i przem. 200 zł. | —·— | 160·— |
| Banku dla krajów koronnych 200 zł. | 452 — | [illegible] |
| „ Austro-węg. 1400 k. | 1773 — | [illegible] |
| „ Związku (Unionbank) 200 zł. | 571·50 | [illegible] |
| Czeskiego banku związkowego 100 zł. | 245 — | [illegible] |
| Zivnosteńska banka 100 zł. | 242 50 | 244·— |
| **L. Akcye** Przedsiębiorstw transportowych. | | |
| Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. | —·— | —·— |
| „ „ „ akcye zakład. 200 zł. | 432·— | 440·— |
| Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. | 5550·— | 5650·— |
| Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł. | 411·— | 421·— |
| „ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. | 578 — | 580 50 |
| „ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł. | 392·— | [illegible] |
| Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk. | 1048·— | 1051·— |
| **M. Akcye** Przedsiębiorstw przemysłowych. | | |
| Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł. | 736 — | [illegible] |
| Galic. karpackie naft. tow. 500 kor. | 666 — | 670·— |
| Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł. | 618 — | [illegible] |
| Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł. | 2693·— | 2703·— |
| Schodnicy 500 kor. | 614 — | [illegible] |
| Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków | 430 — | [illegible] |
| Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. | 288 — | [illegible] |
| **N. Weksle.** | | |
| Berlin za 100 marek 5 pr. | —·— | —·— |
| Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. | 240 77½ | [illegible] |
| Paryż za 100 franków | 95·37½ | [illegible] |
| Petersburg za 100 rubli 5½ pr | —·— | —·— |
| Niemieckie banki | 117 45 | 117·65 |
| Włoskie banki | 95 50 | 95·65 |
| Francuskie banki | —·— | —·— |
| Szwajcarskie banki | 95·45 | [illegible] |
| **O. WALUTY.** | | |
| Dukat cesarski | 11·35 | [illegible] |
| Austr. węg. 8 guld. złota moneta | —·— | —·— |
| 20-frankówka | 19·10 | [illegible] |
| 20-markówka | 23·50 | [illegible] |
| Rosyjski półimperyał | —·— | —·— |
| Niem. banknoty za 100 marek | 117·47½ | [illegible] |
| Włoskie banknoty za 100 lir. | 95·50 | [illegible] |
| Ruble | 2·53½ | [illegible] |

# DZIENNIK URZĘDOWY.

## Licytacye.

L. 147.010/VIIc. (9469 2—3)

Obwieszczenie

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli regulacyjnych na Rabie, zatwierdzonych uchwałą komisyi dla regulacyi rzek w Galicyi z 17-go lipca 1906 w myśl ustawy z 18 września 1901 Dz. u. kr. Nr. 103, a wykonać się mających w ciągu lat 1907 i 1908 na przestrzeni pod Niezdowem-Winiarami w klm. 56.400—52.585 odbędzie się 18 grudnia 1906 o godzinie 12 w południe w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi rzeki Raby w Bochni publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość potrzebnych do budowy w powyższym okresie czasu materyałów faszynowych wynosi około
1. 3000 m³ faszyn wiklowych,
2. 6000 „ lasowych,
3. 80.000 sztuk palików faszynowych,
4. 5500 sztuk pali płotkowych,
5. 200 sztuk wiązek witek.

Powyżej podane ilości materyałów faszynowych o wartości fiskalnej około 20.600 koron, których dostawa do budowy ma być uskutecznioną w częściowych ilościach i w terminach wyznaczyć się mających przez c. k. Kierownictwo budowy, mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% zwiększone lub zmniejszone, a przedsiębiorca nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższej ceny za materyały dostarczone we większej ilości, ani rościć sobie jakiekolwiek pretensyi do funduszu budowy w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe materyałów przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe w dzień rozprawy wnoszone być mają opieczętowane oferty, sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum w kwocie 1000 koron w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych.

W ofertach ma być ofiarowany jednolity opust z cen fiskalnych, wyrażony dla całej dostawy cyframi i słowami.

Oferty, wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie, nie będą wcale przyjęte, zaś oferty oddane w innym urzędzie albo niezaopatrzone stemplem i we wadyum nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 27 listopada 1906.

(Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (i) obowiązuję (my) się w ciągu lat 1907 i 1908 dostarczyć w ilościach i terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Raby w Bochni wyznaczyć się mających, materyały faszynowe, t. j. faszyny wiklowe, lasowe, kołki faszynowe, pale płotkowe i świeże witki wiklowe, potrzebne do budowli regulacyjnych na rzece Rabie w przestrzeni pod Niezdowem-Winiarami w klm. 56·400—52·585 w ilości podanej pod zastrzeżeniami, podanymi w obwieszczeniu licytacyjnem za opustem . . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki dostawy są mi dokładnie znane i poddaję się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam . . . . . . .

W Bochni . . . . . . . .
(Imię i nazwisko)

L. cz. E. 735/6. (9503 2—3)

Na żądanie Majera Feuersteina odbędzie się dnia 21 lutego 1907 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, licytacya 1/6 części realności whl. 581 gm. Sokołów.

Część nieruchomości powyższej jest oceniona na 403 kor.

Najniższa cena wynosi 270 koron.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i inne dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział II.
Wiśniowczyk, dnia 11 listopada 1906.

(9695 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie

ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w sobotę po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 10 grudnia 1906 od 10 do 13 godz.: urządzenie restauracyi, buty, kalosze, ubrania męskie i towary korzenne, oraz czapki i dodatki uniformowe.

Wtorek 11 grudnia 1906 od 10 do 12 godz.: meble, obrazy, dywany, towary bławatne, oraz cukry i konserwy owocowe.

Sroda 12 grudnia 1906 od 10 do 12 godz.: meble, kasa, fortepian i pianino.

Czwartek 13 grudnia 1906 od 10 do 12 godz.: obrazy olejne, dywany i zegarek srebrny.

Piątek 14 grudnia 1906 od 10 do 12 godz.: meble, kasa, pianino, fortepian i maszyny introligatorskie.

Sobota 15 grudnia 1906 od 4 do 8 godz.: tanie meble, sprzęty domowe i maszyna do szycia.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 3 grudnia 1906.

(9577 1—3)

Konkurs

rozpisuje się dla P. T. przedsiębiorców w celu przedłożenia oferty na budowę nowej murowanej cerkwi w Kossowie mieście do końca grudnia b. r.

Plany i kosztorys są do przeglądnięcia w gr. kat. urzędzie parafialnym w miejscu.

---

L. 3258. (9576 1—5)

Obwieszczenie.

Wydział powiatowy w Myślenicach rozpisuje niniejszem licytacyę na budowę drogi Biała - Zawoja przy Makowie długości 16 km.

Cena kosztorysowa wynosi 160.000 kor.

Reflektujący na to przedsiębiorstwo winni wnieść oferty pisemne przy dołączeniu 5 prc wadyum najpóźniej do 28 grudnia br 12 godzina w południe.

Warunki licytacyjne, plany i kosztorys można przejrzeć w oddziale technicznym w godzinach urzędowych począwszy od 15 grudnia b. r.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Myślenice, 26 listopada 1906.

Sekretarz Klebert. Prezes Stolaski.

---

L. cz. E. VI. 946,6 (11) (9546)

Na żądanie Eigi Spielerowej w Tarnowie, zastąpionej przez adwokata dr. Salza w sprawie przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Jencie Adler i spóln. odbędzie się dnia 20 grudnia 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 w Tarnowie, licytacya części realności lwh. 386 ks. gr. gm. Tarnów objętej, a mianowicie:

a) 1/9 z liczebnie nieoznaczonej i 1/9 z 1/3 z jednej liczebnie nieoznaczonej części, Jenty Adler własnej;

b) 1/9 z liczebnie nieoznaczonej i 1/9 z 1/3 z jednej liczebnie nieoznaczonej części, Reisli Blimy Felbar własnej;

c) 1,9 z liczebnie nieoznaczonej i 1/9 z 1 3 z jednej liczebnie nieoznaczonej części, Leiba Schildkröta, jako prawonabywcy Gitli Steinhardt własnej;

d) 1/9 z liczebnie nieoznaczonej i 1 9 z 1/3 z jednej liczebnie nieoznaczonej części, Lasara Schildkröta własnej;

e) 1/9 z liczebnie nieoznaczonej i 1/9 z 1,3 z jednej liczebnie nieoznaczonej części, Freidy Brand własnej;

f) 1/9 z liczebnie nieoznaczonej i 1/9 z 1/3 z jednej liczebnie nieoznaczonej części, Hermana Schildkröta własnej;

g) jednej liczebnie nieoznaczonej części nieobjętej masy spadkowej Cypry Eisen własnej;

h) jednej liczebnie nieoznaczonej części nieobjętej masy spadkowej, Salomona Keinera własnej, wraz z przynależytościami.

Części nieruchomości powyższej, wystawione na licytacyę, po potrąceniu wartości obciążającego je dożywocia Leiby Schildkrauta są ocenione następująco, a to: części 1. Jenty Adler, Reisli Blimy Felber, Lazara Schildkrauta, Freidy Brand, Hermana Schildkrauta na 351 kor. 40 hal.; 2. części Leiba Schildkröta na 413 koron 40 hal.; 3) części masy spadkowej Cypry Eisen i Salomona Keinera na 221 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi co do części pod 1. 175 kor. 70 hal., co do części pod 2. 206 kor. 70 hal., co do części pod 3. 110 kor. 63 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem z tą zmianą zatwierdza, że dożywocie Leiba Schildkrauta przez nowonabywcę bez potrącenia na cenie kupna przyjęte być ma, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza relicytacya byłaby ni dopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnem, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI

Tarnów, dnia 12 listopada 1906.

---

L. cz. E. 592/6 (6) (9562)

Na żądanie Aby Gernera, kupca w Łanczynie, odbędzie się dnia 20 grudnia 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Sołotwinie, licytacya realności wiejskiej, obj. lwh. 367 ks. gr. gm. Rosulna, Iwana Zinycza własnej, stanowiącej pusty plac o obszarze 1501 kw. sążni.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 400 koron, przynależności niema.

Najniższa cena wynosi 266 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego lub nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sołotwina, dnia 16 listopada 1906.

---

L. cz. E. 724/6 (12) (9570)

Dnia 31 grudnia 1906 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, licytacya realności objętej whl. 1526 gminy Rożnów, Swiecha Scharfa własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego i budynków gospodarczych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2171 kor., przynależności zaś na 45 kor.

Najniższa cena wynosi 1477 koron 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 21 listopada 1906.

---

L. cz. E. VIII 1664/6 (3) (9592)

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie zastąpionej przez p. dra Stefana Kirchmajera adwokata w Krakowie odbędzie się dnia 2 stycznia 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, na sali Nr. 1 ul. św. Jana l. 22 parter licytacya a) połowy realności lwh. 136 gm. kat. Zielonki i b) połowy realności lwh. 143 gm. kat. Zielonki objętych, dłużnika Michała Barana własnych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione, a to 1/2 realności lwh. 136 gm. Zielonki na kwotę 276 kor. zaś połowa realności lwh. 143 na 1220 kor. 85 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 184 kor., ad b) 813 kor. 90 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako zgodne z przepisami ustawy zatwierdza się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych cząstek nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy cyw. Oddział VIII.

Kraków, dnia 9 listopada 1906.

---

L. cz. E. XVII. 1336/6 (26) (9593 1—3)

Na żądanie Leopolda Guttmana, zastąpionego przez adwokata dra Herziga we Lwowie, odbędzie się dnia 21 stycznia 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI, licytacya należących do Maksa i Goldy Nassów 2/6 części realności lk. 139³/₄ we Lwowie przy ulicy Żółkiewskiej l. orj. 11 położonej, whl. 99, Dz. III. ks. gr. m. Lwowa objętej, składającej się z domu dwupiątrowego, budynku parterowego, budynku jednopiątrowego, jednopiątrowej oficyny i z parceli budowlanej l. 2883 o powierzchni 442 mtr.² wraz z przynależnościami, opisanemi w protokole z 2 października 1906 2 6 części nieruchomości, wystawione na licytacyę są ocenione na 10.329 kor. 39 h., przynależność zaś na 476 kor. 20 h.

Najniższa cena wynosi 5402 koron 79 hal., poniżej tej ceny sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S I, Oddział XVII.

Lwów, dnia 22 listopada 1906.

---

L. cz. E. 689/6 (5) (9606)

Zobowiązany Schulim Gold w Radomyślu.

Na żądanie Franciszki z Banasiów Trybukowej z Radomyśla, zastąpionej przez adw. dra Orlińskiego w Radomyślu, odbędzie się dnia 14 stycznia 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya całej realności whl. 588 ks. gr. gm. kat. Radomyśl objętej, składającej się z parceli budowlanej, na której stoi dom mieszkalny drewniany gontem kryty, oraz z parcel gruntowych, stanowiących grunt orny i łąkę.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5880 kor.

Najniższa cena wynosi 1000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radomyśl, dnia 23 listopada 1906.

---

L. cz. E. 513/6 (6) (9523)

Na żądanie Bazylego Bandrowskiego odbędzie się dnia 3 stycznia 1907 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie biuro Nr. 1, licytacya połowy ciała hipotecznego whl. 242 gminy Krynica objętej, Iwana Ssumaka, syna Matija własnego, składającego się z chaty, zabudowań gospodarczych, gruntów ornych, łąk i pastwisk w kilku kompleksach, obszaru 5 hektarów, 88 arów, 57 m².

Połowa tej nieruchomości oceniona na 3365 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2243 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w biu ze Nr. 1.

Prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Medenice, dnia 26 listopada 1906.

---

L. cz. E. VIII. 847/5 (20) (9596)

Dnia 21 grudnia 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14 w sądzie (przy ul. Kraszewskiego II. piętro) relicytacya realności obj. whl. 307 gm. kat. Stanisławów wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona wraz z przynależnościami na 5448 kor.

Najniższa cena wynosi 2724 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Stanisławów, dnia 11 listopada 1906.

---

L. cz. E. VII. 1342/6 (6) (9547)

Dnia 11 stycznia 1907 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacya realności whl. 123 gm. Dora wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 900 kor.

Najniższa cena wynosi 600 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych praw i nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, 26 listopada 1906.

---

L. cz. E. 2592/6. (9603)

Na żądanie Nykoły Skriblaka S. Ilaka Rozumejczuka odbędzie się dnia 27 grudnia 1906 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39, licytacya 1/8 części realności obj. whl. 467 gminy Jaworów, Wasyla Skriblaka i Tanasija Motoweluka własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z dwóch chat wiejskich.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2271 kor.

Najniższa cena wynosi 1514 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 26 listopada 1906.

L. cz. E. 1607/6 (6) (9557)

Dnia 11 stycznia 1907 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze 5 sądu tutejszego w zabudowaniu apteki licytacya 2/8 części realności whl. 188 gminy Cześniki z przynależnościami ocenione na 333 kor.

Cena najniższej oferty wynosi 237 kor. 26 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie w biurze 5.

Prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości już istnieją, lub w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Sąd powiatowy.

Rohatyn, dnia 8 listopada 1906.

---

L. cz. E. 1422/6 (8) (9551)

Na żądanie Firmy Henryk Franck i synowie odbędzie się dnia 28 grudnia 1906 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Mielcu, licytacya połowy realności lwh. 905 ks. gr. gminy Mielec wraz przynależnościami, składającemi się z domu murowanego jednopiętrowego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 13.410 kor., przynależności zaś na 250 kor.

Najniższa cena wynosi 6705 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielec, dnia 22 listopada 1906.

# Upadłości.

L. cz. S. 3/6 (1) (9479 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Jaśle zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Izaaka i Estery Rendlów z Jasła.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. Mieczysława Bielezkiego w Jaśle zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dra Jana Wilusza, adwokata w Jaśle.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 14 grudnia 1906 o godz. 10 przed poł. w tym sądzie w biurze Nr. 31 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 1 lutego 1907, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 14 lutego 1907 godzina 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta, urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia, i będą wykluczeni od podziałów, uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Jaśle lub w pobliżu Jasła, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 26 listopada 1906.

---

L. cz. S. 1/6 (1) (9543 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Jakóba Hoffera w Rozwadowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego w Rozwadowie p. Franciszka Trznadla, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Józefa Jezierskiego, adwokata w Rozwadowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 11 grudnia 1906, o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Rozwadowie, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Rozwadowie najdalej do dnia 10 stycznia 1907, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 11 stycznia 1907, o godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta, urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów, uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedyńczych spólników będzie oddzielnie prowadzone.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w obrębie c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 29 listopada 1906.

---

L. cz. S. 2/4 (119) (9582)

Obwieszczenie.

Uznaje się konkurs otworzony tus. uchwałą z dnia 25 maja 1904 L. cz. S. 2/4 (1) do majątku Jakuba Windreicha w myśl § 154 ust. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 21 listopada 1906.

---

L. cz. S. 3/6 (48) (9588)

Ogłoszenie.

W konkursie Majera Marfelda współdzierżawcy dóbr Ostrowa, zamieszkałego w Krasnem, na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej, zatwierdzono zawiadowcą masy pana Dr. Kołaczkowskiego adwokata w Złoczowie zastępcą zaś jego ustanowiono pana Dr. Altera, adwokata w Złoczowie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 17 listopada 1906.

# Konkursa.

L. 52824. (9533 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady stałego sługi przy c. k. gimnazyum w Złoczowie ogłasza c. k. Rada szkolna krajowa niniejszem konkurs z terminem do wnoszenia podań do 28 grudnia 1906. Do tej posady przywiązane są następujące pobory:

płaca etatowa w kwocie 800 koron rocznie,

25 prc. dodatek aktywalny w kwocie 200 koron rocznie, tudzież wolne mieszkanie służbowe w budynku szkolnym.

Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, kancelaryi, sali konferencyjnej, gabinetów, utrzymywanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwykłego stróża domowego, jak rąbanie i noszenie materyału opałowego, palenie w piecach, zamiatanie śniegu i t. p.

Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

1. znajomość języków krajowych w słowie i piśmie, świadectwami szkolnemi i własnoręcznemi próbami pisma:

2. uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków takiego sługi świadectwem c. k. lekarza rządowego;

3. nieprzekraczalny wiek do lat 40 metryką urodzenia;

4. zachowanie się pod względem moralnym i politycznym świadectwem moralności wystawionem przez właściwą władzę, jeżeli nie pozostaje w służbie publicznej;

5. dotychczasowe zatrudnienie świadectwami;

Podania, zaopatrzone w powyższe dokumenty należy wnieść w oznaczonym terminie do c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce c. k. Dyrekcyi gimnazyum w Złoczowie, a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz u. p. Nr. 60 mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni c. i k., względnie c. k. podoficerowie, posiadający wyżej wymaganą kwalifikacyę i zaopatrzeni w przepisany certyfikat c. i k. państwowego Ministerstwa wojny, względnie c. k. Ministerstwa obrony krajowej, który uprawnia do ubiegania się o posadę w państwowej służbie cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów mogliby być uwzględnieni inni kandydaci, posiadający wymaganą kwalifikacyę.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 30 listopada 1906.

---

L. 3171. (9512 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady sekretarza Tarnobrzeskiej Rady powiatowej z dniem 1 stycznia 1907 rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać, że posiadają studya prawnicze, praktykę administracyjną, tudzież, że nie przekroczyli 40 roku życia.

Do posady powyższej przywiązana jest płaca roczna 2600 kor. i dodatek na mieszkanie w kwocie 500 kor.

Posada ta nadaną będzie na rok prowizorycznie, a to w myśl § 41 przepisów tutejszego statutu i regulaminu.

Udokumentowane podania wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Tarnobrzegu do dnia 15 grudnia 1906.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Tarnobrzeg, d. 26 listopada 1906.

Prezes: Horodyński w. r.

---

L. 2546. (9472 2—3)

Konkurs.

Na posadę, lekarza okręgowego w okręgu sanitarnym Dobrowody w powiecie zbaraskim, z siedzibą w Dobrowodach.

Do tego okręgu należą następujące gminy: Dobrowody, Nowóki, Netreba, Kurniki, Iwanczany, Kobyla, Berezowica-Mała, Czennale, Opryłowce, Zarubińce i Iwaszkowce.

Roczna płaca 1200 kor. Ryczałt na objazdy 700 koron.

Lekarz okręgowy w Dobrowodach, obowiązany będzie utrzymywać aptykę domową.

Kompetenci na tę posadę, muszą posiadać warunki określone w § 7 ustawy z dnia 2 lutego 1891 Dz. u. kr. Nr. 17.

Po upływie jednego roku służby, może nastąpić stabilizacya.

Podania na tę posadę, mają być wniesione do Wydziału powiatowego w Zbarażu do dnia 15 stycznia 1907.

Wydział powiatowy.

Zbaraż, dnia 27 listopada 1906.

Prezes: J. Sochanik.

---

L. 13.817/6 (9619 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posad adjunktów sądowych mianowicie: a) dwóch w Podgórzu i po jednej przy sądach powiatowych b) w Krzeszowicach, c) w Radłowie, d) w Wieliczce, e) w Krośnie, f) w Mszanie dolnej, g) w Muszynie, h) w Starym Sączu, i) w Sokołowie, k) w Tyczynie, b) w Dębicy opróżnionych ewentualnie przy innym sądzie opróżnić się mogących rozpisuje się konkurs z terminem do 26 grudnia 1906.

Podania o powyższe posady wnosić należy w przepisanej drodze do Prezydyum sądu ad a) b) c) d) krajowego w Krakowie, ad e) obwodowego w Jaśle, ad f) g) h) obwodowego w Nowym Sączu ad i) k) obwodowego w Rzeszowie, ad l) obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 2 grudnia 1906.

# Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 73/6 (2) (9538)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 23 czasopisma „Bocian" z dnia 1 listopada 1906 artykuły względnie ustępy artykułów pod tytułem:

1. Tekst pod ryciną dolną (str. 6 łam 1) od wyrazów: „Uważasz" do końca.

2. Tekst pod ryciną górną (str. 7 łam 2) od wyrazów: „No i jakże" do końca.

3. „Naiwna" (str. 8 łam 1) w całej osnowie.

4. „Dawniej a dziś" (str. 8 łam 2) od wyrazów: „Wśród odbiorców" do końca.

5. „Także z motywów ludowych" (str. 8 łam 3) w całej osnowie.

6. „Jasne wytłómaczenie" (str. 8 łam 3) w całości.

7. „Najtrudniejszy początek" (str. 8 łam 3) w całości.

8. „Z kuchni" (str. 9 łam 3) w całej osnowie.

9. „Oj racya" (str. 5 łam 3) w całej osnowie.

10. „Z motywów ludowych" (str. 5 łam 3) w całej osnowie.

Zawierają znamiona występku z § 516 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 30 listopada 1906.

# Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cg. I 338/6 (1) (9586)

Przeciw Romanowi Cebryńskiemu, Maryi Cebryńskiej i Zofii Cebryńskiej z Ochrymowiec, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Danyła Cebryńskiego pozew o uznanie i intabulacyę prawa własności do 188/448 części realności lwh. 25 gm. kat. Ochrymowce zpn.

Na podstawie pozwu z dnia 10 września 1906 do l. cz. Cg. I 338/6 (1) wyznacza się termin do pierwszej audyencyi na dzień 25 września 1906 o godz. 8 przed poł. w podpisanym sądzie, biuro Nr. 25.

Celem strzeżenia praw Romana Cebryńskiego, Maryi Cebryńskiej i Zofii Cebryńskiej z życia i miejsca pobytu niewiadomych ustanawia się pana dr. Joachima Rosena adwokata w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Tarnopol, dnia 10 września 1906.

---

L. cz. C. 291/6 (1) (9601)

Przeciw nieobecnemu Mateuszowi Sobie przedtem w Przewrotnem wniósł Schaja Thaler z Głogowa skargę o 770 kor. 97 h. zpn.

Ustna rozprawa odbędzie się 15 grudnia 1906 godz. 10 rano w biurze Nr. 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem p. Tadeusz Stanisz c. k. notaryusz w Głogowie będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Głogów, dnia 16 listopada 1906.

---

L. cz. C. II. 469/6 (1) (9590 1—3)

Przeciw Michałowi Dutczakowi Fedora gospodarzowi w Słobódce leśnej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został przez do c. k. sądu powiatowego w Kołomyi przez Wasyla Kantymirczuka, gospodarza w Tłumaczyku pozew o zapłatę 700 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego, wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 14 grudnia 1906, godzinę 8 rano, w tutejszym sądzie, biuro Nr. 15.

Celem strzeżenia praw Michała Dutczaka Fedora ustanawia się pana dr. Bazylego Jurczenkę, adwokata w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 26 listopada 1906.

L. 159.402.

# Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c k. Starostw, przedłożonych od 25. listopada do 2. grudnia 1906.

| Epizoocya | Powiat | Miejscowość |
|---|---|---|
| Zaraza pyska i racic | Bóbrka | Bortniki (4 zagr.), Borusów gm. i ob. dw. (24 zagr.), Borynicze gm. i ob. dw. (13 zagr.), Drohowycze (20 zagr.), Hołdowice gm. i ob. dw. (28 zagr.), Mołodyńcze (21 zagr.), Nowosielce (1 zagr.), Zaleśce ob. dw. (1 pastw.); |
| | Gródek | Kiernica gm. i ob. dw. (75 zagr.); |
| | Sokal | Konotopy ob. dw. (1 zagr.); |
| | Tarnów | Radlna gm. i ob. dw. (2 zagr.); |
| | Tłumacz | Bortniki gm. i ob. dw. (13 zagr.), Hostów (1 zagr.), Puźniki (3 zagr.); |
| | Żydaczów | Holeszów (31 zagr.), Mikołajów (11 zagr.), Rogóżno (25 zagr.), Kaźmirówka ad Rudniki ob. dw. (1 zagr.), Żydaczów (3 zagr.); |
| Wąglik | Borszczów | Trubczyn (1 zagr.); |
| | Gorlice | Męcina mała (1 zagr.); |
| | Sambor | Mistkowice (12 zagr.); |
| Nosacizna | Borszczów | Muszkatówka ob. dw. (1 zagr.), Paniowce ob. dw. (1 zagr.); |
| | Buczacz | Komarówka ob. dw. (1 zagr.); |
| | Podhajce | Hajworonka ob. dw. (1 zagr.); |
| Parchy | Podhajce | Szwejków ob. dw. (1 zagr.); |
| Róża wąglikowa | Bochnia | Boczów (2 zagr.), Borek (1 zagr.), Książnica (7 zagr.), Rzezawa (1 zagr.), Zabierzów (36 zagr.), Zbydniów (1 zagr.); |
| | Borszczów | Bilcze złote (1 zagr.); |
| | Brody | Strzemilcze (6 zagr.); |
| | Brzesko | Dębno (10 zagr.), Grabno (6 zagr.), Okocim ob. dw. (1 zagr.), Uszew (2 zagr.), Zabawa (18 zagr.); |
| | Cieszanów | Brusno nowe (8 zagr.), Młodów (2 zagr.), Suchowola (5 zagr.); |
| | Dąbrowa | Suchy Grunt (1 zagr.); |
| | Husiatyn | Husiatyn (16 zagr.), Kluwińce (17 zagr.), Liczkowce (29 zagr.), Trybuchowce (5 zagr.), Uwisła (5 zagr.); |
| | Jarosław | Nielepkowice (1 zagr.), Piskorowice (7 zagr.), Radawa (7 zagr.); |
| | Jasło | Grab (4 zagr.); |
| | Kamionka | Adamy (3 zagr.), Jazienica rus. (1 zagr.), Stojanów (1 zagr.); |
| | Kolbuszowa | Sokołów (2 zagr.); |
| | Krosno | Olejarze (2 zagr.); |
| | Łańcut | Sarzyna (3 zagr.); |
| | Myślenice | Borzęta (4 zagr.), Trzebunia (9 zagr.); |
| | Podhajce | Wiśniowczyk (8 zagr.), Zarwanica (2 zagr.); |
| | Rohatyn | Niemszyn (4 zagr.), Swistelniki (2 zagr.), Wiszniów (3 zagr.); |
| | Sambor | Łąka (10 zagr.); |
| | Sanok | Polany surowiczne (5 zagr.); |
| | Skałat | Bilitówka (3 zagr.), Pajówka (1 zagr.); |
| | Tarnów | Joniny (10 zagr.), Łęg ad Partyń (9 zagr.); |
| | Tłumacz | Jezierzany (12 zagr.), Korolówka (1 zagr.), Pałahicze (1 zagr.); |
| | Wieliczka | Winiary (1 zagr.); |
| | Zborów | Trawotłoki (1 zagr.), Tustogłowy (1 zagr.), Zarudzie (2 zagr.); |
| Pomór świń | Bohorodczany | Sołotwina (1 zagr.); |
| | Gródek | Haliczanów (2 zagr.), Rodatycze (1 zagr.); |
| | Husiatyn | Kluwińce ob. dw. (1 zagr.), Wierzchowce (7 zagr.); |
| | Kraków | Prądnik biały (1 zagr.—były zakład obserwacyjny); |
| | Mościska | Chorośnica (2 zagr.); |
| | Nadwórna | Łojowa (5 zagr.), Nadwórna (1 zagr.), Zarzecze (1 zagr.); |
| | Rudki | Beńkowa Wisznia (20 zagr.), Horożana mała (7 zagr.), Nowosiółki oparskie (4 zagr.); |
| | Stanisławów | Knihynin wieś (3 zagr.), Załukiew (1 zagr.); |
| | Stary Sambor | Hołowecko (6 zagr.); |
| | Stryj | Pietniczany (2 zagr.); |
| | Tłumacz | Podpieczary (3 zagr.); |
| Wścieklizna | Kołomyja | Słobódka leśna; |
| | Lwów | Hołosko, Zniesienie (1 zagr.); |
| | Mościska | Małnów (1 zagr.), Myślatycze (1 zagr.); |
| | Rohatyn | Sarnki dolne ob. dw.; |
| Cholera drobiu | Husiatyn | Horodnica (9 zagr.), Liczkowce (14 zagr.), Samołuskowce (5 zagr.); |
| | Złoczów | Bieniów ob. dw. (1 zagr.). |

**C. k. Namiestnictwo.**

Lwów, dnia 2. grudnia 1906.

L. cz. C. IV 252/6 (1) (9556 2—3)

Przeciw Dawidowi Elfenbeinowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu tut. przez Berla Bergera pozew o 500 koron.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 12 grudnia 1906.

Celem strzeżenia praw powyższego, ustanawia się pana dr. Auerbacha w Podwołoczyskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 5 listopada 1906.

L. cz. C. IV 253/6 (1) (9555 2—3)

Przeciw Dawidowi Elfenbeinowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Samuela Weinsafta pozew o 160 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 12 grudnia 1906 o godzinie 9 rano, w biurze Nr. 7.

Celem strzeżenia praw powyższego kuratorem, ustanawia się pana dr. Gromnickiego w Podwołoczyskach.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 5 listopada 1906.

L cz. C. I 454/6 (1) (9558 2—3)

Przeciw Meschlowi Schwam, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiat. w Skałacie przez Abrahama Gelbbanda ze Skałatu pozew o 230 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na 17 grudnia 1906 godz. 8 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Berla Jawera w Skałacie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Skałat, dnia 16 listopada 1906.

L. cz. C. IV 222/6 (1) (9500 3—3)

Przeciw Teodorowi Żuk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu tut. przez Herscha Hahna pozew o 472 kor. 25 hal. i 88 hal.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 12 grudnia 1906 godz. 10 rano, w biurze Nr. 7.

Celem strzeżenia praw powyższego ustanawia się pana dr. Gromnickiego w Podwołoczyskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział I.

Podwołoczyska, dnia 28 listopada 1906.

L. cz. C. II 459/6 (2) (9589 1—3)

Przeciw Leibie Fiedlerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tutejszego przez Małkę Engelstein, właścicielkę realności w Kołomyi pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 800 kor.

Na podstawie pozwu tego, wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 14 grudnia 1906 godzinę 8 rano, w biurze Nr. 15 tutejszego sądu.

Celem strzeżenia praw Leiby Fiedlera ustanawia się pana Emiliana Wołoszyńskiego adwokata krajowego w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 25 listopada 1906.

L. cz. C. 237/6 (1) (9548)

Przeciw Eleonorze z Bernalów Kielarowej i Karolinie z Tężyskich Małeckiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Frysztaku przez Bronisławę Tężycką pozew o 329 kor. 25 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 18 grudnia 1906 godzina 10 rano.

Celem strzeżenia praw Eleonory Kielar i Karoliny Małeckiej ustanawia się pana Henryka Kosztura w Frysztaku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższe w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 24 listopada 1906.

L. cz. C. II 634/6 (1) (9597)

Przeciw Cecylii Beidner, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez Wiktora Grünhuta pozew o 971 kor. 66 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na 11 grudnia 1906 godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Cecylii Beidner ustanawia się pana dr. Gałeckiego Mieczysława adwokata w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tarnów dnia 20 listopada 1906.

## Amortyzacye.

L. cz. T. 13/6 (2) (9450 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Jana Wróbla z Nowego Sącza wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności w Nowym Sączu Nr. 24.940 na 2180 koron 74 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 22 listopada 1906.

# Doniesienia prywatne.

**C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.**

L. 130.742/III. (9571 2—2)

## Rozpisanie ofert.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza rozdać w drodze ogólnego przetargu na podstawie wnieść się mających ofert pisemnych wykonanie przeistoczeń w budynku głównym, oraz powiększenie tegoż i wykonanie werandy przed budynkiem głównym na stacyi kolei w Sokalu.

Koszta tych budowli wynoszą 94.984 koron.

Oddanie tych robót nastąpi w cenie ryczałtowej.

Warunki do wnoszenia ofert, formularze tychże, odnośne plany, kosztorys, oraz warunki budowy ogólne i szczegółowe mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie w oddziale dla utrzymania i budowy kolei III. piętro, drzwi Nr. 308, gdzie też na żądanie otrzymać można bezpłatnie warunki do wnoszenia ofert i formularz oferty.

Pisemne oferty na powyższe roboty, zaopatrzone przepisanemi stemplami, mają być najdalej do 12 godziny w południe dnia 15 grudnia 1906 do protokołu podawczego w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie z napisem na kopercie „Oferta na wykonanie powiększenia budynku głównego w Sokalu" wniesione.

Otwarcie ofert wniesionych nastąpi dnia 17 grudnia 1906 o 11 godzinie przed południem w sali l. 203 na II. piętrze gmachu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie.

Oferentom przysłuża prawo być obecnymi przy otwarciu ofert.

C. k. Dyrekcyi kolei państwowych przysłuża prawo przyjęcia lub nieprzyjęcia wniesionych należycie stylizowanych ofert, a nawet odrzucenie wszystkich wniesionych ofert.

**C. k. Dyrekcya kolei państwowych.**

We Lwowie, w listopadzie 1906.

Ч. 1004/906.

КОНКУРСЪ.

На упраздненную съ началомъ I. семестра 1906/7 школьного года стипендію имени Павла Черлюнчакевича, годичныхъ 200 коронъ, объявляется симъ конкурсъ, со срокомъ до 15 анваря 1907 года.

Подавати просьби могутъ посредствомъ школьного настоятельства, въ русский народний Институт „Народний Домъ" во Львовѣ, которому прислугуеть право надиваданія той стипендіи, студенты, посвѣщающіи ся наукамъ правничимъ, философичнимъ, медичнымъ или техничнымъ, который выкажут ся що суть:
1) родомъ изъ Галичины,
2) русской народности и гр. кат. обряда,
3) бѣдни,
4) нравственно хорошо ведутся и
5) въ наукахъ хорошо успѣваютъ.

Сродники основателя, бл. п. п. Павла Черлюнчакевича, успѣвающіи въ наукахъ, имѣютъ перенство.

Стипендіать пользуются надѣленною стипендією до окончанія студій, а по окончаню тѣхъ же еще два года, если подвергається строгимъ испитамъ для достиженія степени доктора.

Отъ Управляющого Совѣта русского народного Института „Народный Домъ".
Львовъ, дня 12/25 ноября 1906.
Председатель: Др. Іосифч Делькевичъ.



Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.